20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 46.

Kraków, wtorek 25 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Budowa kanału Kraków—Górny Śląsk.

Prace wstępne na ukończeniu. — Budowa nowego portu handlowego.

Kraków, 24 lutego. Urząd budowy dróg wodnych w Krakowie, czynny od października 1939 r., poszczycić się może doskonałemi wynikami swej pierwszorzędnej pracy nad uregulowaniem i rozbudową rzeki Wisły.

Praca ta składała się z całego szeregu żmudnych i drobiazgowych przygotowań, stanowiących podstawowe założenie do zamierzonej rozbudowy Wisły jako najważniejszej magistrali wodnej na wschodzie.

W ciągu długiej, mroźnej i obfitującej w opady śnieżne zimy roku 1939/40, poczyniono przygotowania do **prac wstępnych nad uregulowaniem rzeki.** Ponadto trzeba było w czasie najkrótszym zorganizować służbę powodziową i **ochronę przeciwlodową,** opracować i wydać nową ordynację meldunkową stanu wód oraz poczynić odpowiednie kroki w celu

zabezpieczenia mostów przed szkodami kry lodowej.

Dzięki tym zbawiennym zarządzeniom i wysiłkom udało się zabezpieczyć i uchronić od szkód lodowych nowy most na Wiśle pod Szczucinem.

Po szczęśliwem przebyciu niebezpiecznego okresu szkód lodowych i powodziowych, można było późną wiosną rozpocząć pracę nad regulowaniem Wisły przedewszystkiem w obrębie Krakowa.

Wzdłuż całej Wisły rozpoczęto na wielką skalę prace konserwacyjne,

mające na celu uporządokawnie rzeki i jej brzegów. Dotkliwy brak portów zimowych nad Wisłą usunięty będzie wkrótce dzięki natychmiastowej rozbudowie zaczętego już **portu zimowego,** położonego poniżej Krakowa. W roku bieżącym przewidziana jest obok innych planów, rozbudowa i znaczne powiększenie portu rzecznego w Płaszowie oraz

W nowym Korczynie rozbudowano i przedłużono **rampę przeładunkową nad Wisłą.** W przeciwieństwie do dotychczasowych nieudolnych sposobów zabezpieczenia brzegów, umacniane one będą obecnie przy pomocy odpornych na działanie wody nasypów kamiennych, których wierzchołki pomiędzy poszczególnemi palami będą brukowane kostką kamienną. **W pobliżu Krakowa rozpoczęły pracę dwa nowe kamieniołomy, leżące bezpośrednio nad rzeką.** Już w robu ubiegłym wydobyto w tych kamieniołomach zgórą 25.000 metrów sześciennych kamienia, który zużyty został do budowy **brzegów Wisły.**

Na odcinku pomiędzy Nowym Korczynem a Sandomierzem w tej chwili **nie prowadzi się jeszcze większych prac budowlanych.** Lewy brzeg tego odcinka był przez władze rosyjskie przed wojną światową tylko w małym stopniu umacniany, to też w roku ubiegłym na tym właśnie odcinku brzegów rzecznych koncentrowało się gros pracy nad nregulowaniem samowolnego biegu rzeki.

Również i dopływy Wisły nie były zaniedbywane w pierwszym roku pracy regulacyjnej.

I tak przeprowadzono obszernie zakrojone prace nad uporządkowaniem dolnego biegu Dunajca, Wisłoki, Sanu i Nidy, które w przeważającej części obejmowały umacnianie brzegów w miejscach najbardziej zagrożonych, zaś w pewnej mierze również nowe budowle po myśli wytycznych **nowych linij regulacyjnych.** Szczególnie na brzegach Dunajca przeprowdazono **znaczne umocnienia** przy pomocy kloców betonowych i kamienia sztucznego, którego to materjału używać się będzie w przyszłości przy regulowaniu Wisły w stopniu przeważającym.

Materjał faszynowy — najważniejszy przy pracach regulacyjnych i umacnianiu brzegów rzecznych — dostarczany był z lasów, a przedewszystkiem z rozlicznych kęp wiklinowych wzdłuż Wisły i jej dopływów.

W roku minionym wydobyto z własnych plantacyj przeszło 230.000 cbm. faszyny wiklinowej,

a z chwilą rozszerzenia prac nad rozbudową **rzeki** Wisły zużyje się miljony metrów **sześciennych** faszyny wiklinowej do umacniania brzegów. Ażeby zabezpieczyć na czas takie ilości materjału faszynowego, urząd dróg wodnych w Krakowie rozpoczął intensywną uprawę wikliny faszynowej na przeznaczonych do tego terenach przybrzeżnych.

W roku 1940 zużyto w obrębie Urzędu dróg wodnych w Krakowie przeszło 260 tysięcy metrów sześciennych faszyny przy wzmacnianiu brzegów rzecznych oraz **około 2.4 miljonów pali drewnianych.** Różnych nowych budowli nabrzeżnych umacniających wykonano na przestrzeni łącznej 17.500 metrów, zaś naprawa brzegów rzecznych w miejscach najbardziej zagrożonych wykonana została na przestrzeni około 42 kilometrów. **W czasie tym urząd budowy dróg wodnych w Krakowie zatrudniał w swoim obrębie około 4.700 robotników na 105 miejscach budowy, przyczem ogółem przspracowano ponad 310.000 dniówek.**

Na odbydwóch odcinkach doświadczalnych urzędu budowy dróg wodnych, gdzie dokonywane są doświadczenia nad

rozbudową górnego biegu Wisły pomiędzy ujściem Dunajca i Sanu

kontynuowane są prace w wzmożonem tempie. W związku z tem przeprowadzi prof. Wittmann w laboratorjum budowy dróg wodnych politechniki w Karlsruhe, doświadczenia przy pomocy odpowiednich modeli rzek, celem przekonania się, czy przewidziane planami budowy ukształtowanie łoża rzecznego i sposób jego budowy przyniesie maksimum korzyści dla żeglugi rzecznej.

Mówiąc o rozbudowie Wisły jako magistrali wodnej, nie można zapominać o konieczności

stworzenia ilościowo odpowiedniego taboru statków i przyrządów rzecznych,

jak np. parowców, pogłębiaczy (drag), galarów i promów. Dlatego też Niem. Administracja Wodna w Krakowie prowadzi w dalszem przyspieszonem tempie **prace nad wykończeniem rozpoczętej budowy nowej stoczni w Płaszowie, oraz odbudową i powiększeniem zniszczonej w czasie działań wojennych stoczni rzecznej w Sandomierzu.** Stocznia w Płaszowie będzie mogła już za kilka tygodni rozpocząć swoją normalną pracę. Ze 150 galarów zamówionych w stoczni płaszowskiej, wykonano już 50, a w stoczni sandomierskiej **buduje się nowy parowiec rzeczny najnowszej konstrukcji.**

Na rok bieżący przewidziane są dalsze szeroko zakrojone prace nad rozbudową rzeki Wisły. Na podstawie zebranych dotychczas doświadczeń dąży się do pomyślnego zakończenia przedsięwziętych planów.

Zamierzone jest ponadto

rozpoczęcie na nowo prac ziemnych dla budowy połączenia kanałowego od Krakowa poprzez górnośląski okręg przemysłowy do Odry,

kontynuując w ten sposób dzieło zaczęte jeszcze przed wybuchem wojny światowej w roku 1914.

Jako pierwszą pracę na większą skalę w ramach regulacji Wisły od Krakowa aż do ujścia Dunajca, przygotowuje się

budowę zapory nad zakrętem Wisły pod Krakowem

w pobliżu której później powstać ma **nowy port handlowy m. Krakowa.** — Prowadzić się będzie w dalszym ciągu prac na stoczniach w Płaszowie i Sandomierzu, oraz ukończona będzie budowa portu zimowego w Sierosławicach. W bieżącym roku również rozpoczną się prace ziemne dla

budowy dalszych portów koło Szczucina, Siedleczan i Zawichostu,

a port w Sandomierzu ulegnie znacznemu powiększeniu przez stworzenie drugiego obszernego basenu. Dalszem zadaniem w ramach rozbudowy Wisły, jako magistrali wodnej, jest kontynuowanie **regulacji dopływów pomiędzy ujściem Dunajca i Sanu.**

Wśród przewidzianych na rok 1941 prac regulacyjnych zasługuje na specjalne podkreślenie podjęcie prac **na wielkim odcinkn budowlanym środkowej Wisły,** poniżej ujścia Sanu, gdzie chodzi o ujęcie w karby uregulowanych brzegów, znajdującej się jeszcze w stanie pierwotnym wielkiej rzeki.

Przed rekonstrukcją rządu francuskiego.

Vichy, 24 lutego. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, przewidziane są po powrocie admirała Darlana zmiany w łonie rządu, co niewątpliwie nastąpi w krótkim czasie.

Przy tej okazji nie są wykluczone strukturalne zmiany w ministerstwie finansów, jak również w ministerstwie dla produkcji i pracy. Ponadto powstać ma ministerstwo gospodarki narodowej i skarbu, które przypuszczalnie obejmie obecny minister finansów Bouthillier. Ministerstwo to posiadać będzie dwóch sekretarzy generalnych, a mianowicie do spraw gospodarczych i spraw finansowych. Na stanowisko generalnego sekretarza spraw gospodarczych przewidziany jest Barnoud. Dotychczas nieznane jest nazwisko kandydata na stanowisko sekretarza generalnego.

Odbudowa Francji postępuje naprzód.

Paryż, 24 lutego. Rezultat kampanji francuskiej, która zakończyła się w czerwcu ub. r., jest w niektórych departamentach Francji zgoła opłakany. **Obliczono, że nie mniej jak 60.000 domów zostało zniszczonych zupełnie, a 180.000 mniej lub więcej uszkodzonych. Najwięcej ucierpiały departamenty: północny Somms, Pas de Calais, Oise, Marne i Seine-Inferieure.** Odbudowa zniszczonych miast staraniem państwa powierzona została ministerstwu robót publicznych, które w wielu departamentach, szczególnie zaś w departamencie Loir et Cher, Loiret, Haute Marne i t. d. przystąpiły do uprzątania gruzów. W niektórych okolicach Francji, a zwłaszcza w departamentach Sekwany, Sommy, Mozy, przeprowadza się duże prace reperacyjne, a niektóre miasta jak np. Orlean, Gien, Sully-sur-Loire, Chateauneuf-sur-Loire i t. d. mają być odbudowane według specjalnych planów. W pracach tych przewidziane są również konserwacja zabytków historycznych, pomoc państwa dla centrów handlowych i przemysłowych i pomoc dla wolnych zawodów.

Anglja odrzuca plan Hoovera.

(pwp) **Kraków, 24 lutego.**

B. prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, w przemówieniu radjowem, wygłoszonem z Chicago oświadczył, że powołany przez niego do życia i znajdujący się pod jego kierownictwem Komitet pomocy dla zaprzyjaźnionych narodów wypracował tytułem próby plan wyżywienia luduości belgijskiej i wysyłki środków żywności do Francji. Plan ten został przedłożony rządom niemieckiemu i brytyjskiemu. Przewiduje on następujące punkty:

1) Pierwszą próbę doświadczalną w Belgji, celem stwierdzenia, czy będzie można zasilić amerykańskiemi środkami żywności przewidziane planem narody europejskie w ten sposób, **aby nie skorzystała przytem żadna ze stron prowadzących wojnę.**

2) Akcja wyżywienia ma być próbnie przeprowadzona przy zastosowaniu kuchen ludowych, celem zapobieżenia dostaniu się zapasów żywności w ręce któregoś z krajów prowadzących wojnę.

3) **Na początek ma się poczynić przygotowania celem wyżywienia jednego miljona dorosłych i 2 miljonów dzieci.** Akcja ta będzie wymagała 50.000 ton środków żywności miesiecznie.

4) Berlin miałby wyrazić zgodę na **nie wywożenie żadnych środków żywności z krajów, do których będzie skierowana pomoc.**

5) Londyn i Berlin musiałyby zagwarantować, że **okręty wiozące środki żywności nie będą atakowane.**

6) Kontrolę nad zrealizowaniem planu miałaby sprawować jakaś **neutralna organizacja.**

W toku swoich dalszych wywodów Hoover stwierdził, że Stany Zjednoczone mają prawo do zaofiarowania swej pomocy innym narodom, będącym przyjaciółmi Stanów Zjednoczonych, jeżeli Anglja rości sobie pretensje do takiej pomocy.

Rząd niemiecki zgodził się na plan amerykańskiego b. prezydenta i przyrzekł ze swej strony poparcie w ramach swych możliwości. Natomiast w Londynie podkreśla się, że ambasador brytyjski w Waszyngtonie Halifax, drogą okrężną poinformował Hoovera, iż Wielka Brytanja **żywi poważne zastrzeżenia wobec takiego planu.** Przedewszystkiem Wielka Brytanja odmawia złagodzenia blokady w interesie wyżywienia ludności w dotyczących krajach, ponieważ jak oświadczył lord Halifax, Niemcy dysponują rzekomo dostatecznemi zapasami środków żywności, wystarczającemi do zaopatrzenia całej Europy. **Plan Hoovera mógłby być wprowadzony w życie, o ile udałoby się zakupić w Europie niezbędne sprzęty i środki żywności, które spłaconoby z kont dolarowych banków amerykańskich w Niemczech.** Ponadto rząd brytyjski stoi na stanowisku, że w obecnej sytuacji bardzo trudno jest oddzielić ludność cywilną od organizacyj o charakterze wojskowym. Nie należy też zapominać, że Niemcy posługują się dotyczącemi terenami jako bazą operacyjną przeciw Anglji, a wkońcu angażują do Niemiec licznych zagranicznych robotników.

Opierając się na tych motywach Wielka Brytanja odrzuciła plan pomocy Hoovera. Sam Hoover był zdania, że gdyby akcja w Belgji powiodła się, wówczas przystąpionoby do rozszerzenia jej na inne kraje. **Państwo niemieckie miałoby wziąć na siebie zaopatrzenie w chleb, natomiast mięso i tłuszcze byłyby sprowadzane z za morza.** Zasadniczym warunkiem tego byłoby jednak złagodzenie postanowień o blokadzie. Dalej Hoover wysunął pogląd, że odnośne kraje same płaciłyby za środki żywności i dostarczały koniecznych okrętów, dzięki czemu nie zachodziłaby konieczność posługiwania się amerykańskiemi środkami pieniężnemi ani też wysyłania okrętów Stanów Zjednoczonych do strefy wojennej.

Plan Heovera przyjęto w Belgji i Francji ze słowami uznania i aprobaty.

Obecnie, kiedy stała się wiadoma odmowa Anglji, dzienniki tych krajów wypowiadają się w ostrych słowach przeciwko swojemu b. sojusznikowi. I tak „Matin" pisze, że Wielka Brytanja po zniszczeniu armji francuskiej chce jeszcze zniszczyć francuską ludność cywilną. Podobnie piszą również inne dzienniki francuskie oraz czołowe pisma belgijskie. Również w innych krajach zagranicznych stanowisko Wielkiej Brytanji **wywołało przykre wrażenie i spotkało się z ostrem potępieniem.**

Także i u nas takie postępowanie brytyjskie może spotkać się tylko z najostrzejszą naganą, ponieważ właśnie my, tu na te-

renie Generalnego Gubernatorstwa w ciągu ostatnich miesięcy mogliśmy się niejednokrotnie przekonać o błogosławionych skutkach działalności organizacji powołanej do życia przez Hoovera. **W porozumieniu z zarządem niemieckim i odpowiedzialnemi władzami, ameryk. Czerwony Krzyż i organizacja Hoovera rozdzieliła pomiędzy ludność polską znaczne ilości środków żywności i odzieży.** Przedstawiciele tej organizacji amerykańskiej w czasie podróży informacyjnej po Generalnem Gubernatorstwie, przekonali się osobiście, iż **akcja ta odbywa się bez żadnych trudności**, a w swoich sprawozdaniach wyrazili pełne uznanie dla życzliwego poparcia wszystkich władz niemieckich.

Mr. Hartigan i Mr. Murray, dwaj przedstawiciele Commission for Polish Relief, którzy bawili w Generalnem Gubernatorstwie, wystosowali w dniu 30 października 1940 r. na ręce Generalnego Gubernatora dra Franka depeszę treści następującej: **„Z okazji pierwszej rocznicy Pańskiej działalności na stanowisku Generalnego Gubernatora, pragnę wyrazić Panu moje najserdeczniejsze gratulacje i stwierdzić wobec Pana jak wysoko cenię to, co uczynił Pan dla Polaków i dla poparcia mojej akcji.** — Podp. John Hartigan".

Generalny Gubernator przyrzekł wówczas swoje pełne poparcie dla wszelkich dalszych akcyj, podobnie, jak i rząd niemiecki był gotowy **do wyrażenia zgody na nowy plan Hoovera.**

Anglja jednak, która jeszcze przed kilku dniami skonfiskowała okręt płynący z transportem środków żywności i odzieży, wartości 5 miljonów koron szwedzkich dla ludności polskiej, **udaremniła również ten nowy plan podyktowany czysto ludzkiemi uczuciami.**

Stany Zjedn. dołączą się do protestu w sprawie „Mendozy".

(—) **Nowy Jork**, 24 lutego. Jak się agencja „Transocean" dowiaduje z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone dołączą się do większości rządów państw amerykańskich w sprawie propozycji rządu brazylijskiego o wniesienie zbiorowego protestu w Londynie z powodu zajęcia „Mendozy" w obrębie amerykańskiej strefy neutralnej.

O kroku St. Zjedn. w tym względzie miał w ub. piątek wzmiankować podsekretarz stanu Sumner Wells.

Pod fałszywą flagą.

Berlin, 24 lutego. „Canadian Cruiser" należał według rejestru Lloyda do towarzystwa **„Canadian National Steamship Company"** i posiadał port macierzysty w Halifax w Nowej Szkocji Zarejestrowany jest on pod flagą brytyjską.

Incydent ten jest pouczający z wielu względów. Przedewszystkiem odnośnie do maskowania.

Gdyby przykład „Canadian Cruiser" miał posłużyć jako nauka na przyszłość, to **rzeczą Amerykanów będzie postaranie się, aby nadużywanie flagi amerykańskiej przez uzbrojone angielskie statki handlowe nie umniejszyło bezpieczeństwa spokojnych statków amerykańskich.** Niezależnie od tego względu czysto rzeczowego, charakterystycznym dla obecnej sytuacji jest fakt, że Kanada czuje się najwidoczniej bardziej bezpieczna pod flagą Stanów Zjednoczonych, niż pod flagą brytyjską.

Z okazji interesu wymiennego kontrtorpedowcami, rząd amerykański już przed szeregiem miesięcy położył swoje prawa na hipotece królewskiej floty brytyjskiej. — **Anglja musiała się zobowiązać do wysłania swej floty do Ameryki, skoro tylko jej własne wody nie będą gwarantowały bezpieczeństwa.** Takie horoskopy nie pozostały widocznie bez wpływu na postępowanie armatorów kanadyjskich, którzy nakazali kapitanowi swego okrętu zabezpieczyć się zgóry przed zmianą flagi.

Likwidacja angielskiego instytutu w Sofji.

(—) **Sofja**, 24 lutego. Miejscowy instytut angielski wstrzymał akcję odczytową, zwalniając zatrudnianych tam urzędników Bułgarów.

Anglicy, pracownicy tego instytutu, przygotowują się do wyjazdu do Istambułu, dokąd udały się już rodziny kilku członków poselstwa angielskiego.

Międzynarodowe targi w Budapeszcie.

Budapeszt, 24 lutego. **W bieżącym roku odbędą się międzynarodowe targi budapeszteńskie między 2 a 12 maja. Pomimo bieżącej wojny, wezmą w nim udział liczne państwa, a przedewszystkiem Niemcy, Włochy, Jugosławja, Słowacja, Szwajcarja i zapewne Bułgarja, Brazylja i Sowiety**, z któremi władze Targów prowadzą obecnie pertraktacje. Targi Budapeszteńskie zobrazują przedewszystkiem produkcję węgierską, a poza tem umożliwią one zwiedzającym pracę Siedmiogrodu, przyłączonego ostatnio do Węgier. Dział ten będzie specjalnie ciekawy, gdyż przedstawi nietylko przemysł siedmiogrodzki, ale również chałupnictwo tego kraju, produkcję rolniczą itd. Osobny dział na targach poświęcony będzie przemysłowym placówkom węgierskim, które istnieją już od 100 lat. Duże miejsca poświęcają tegoroczne targi działowi maszyn i przemysłu żelaznego, które znajdą się w osobnych pawilonach. Sfery przemysłowe i handlowe Europy środkowej oczekują też otwarcia targów budapeszteńskich z wielkiem zainteresowaniem.

Rosja walczy o kauczuk.

Na nowych drogach przemysłowych.

Kraków, 24 lutego. Wiadomo, że jednym z najważniejszych surowców pozostaje w przemyśle w dalszym ciągu kauczuk, który w ostatnich czasach produkowano częściowo sztucznie, zasadniczem jednak źródłem tej produkcji pozostają nadal rośliny.

U podnóża gór znajdujących się między Chinami a Kazakstanem zdarzyło się przypadkiem lat temu 10, że turyści tam przebywający i wspinający się powyżej 2.000 m, tam gdzie kończy się wegetacja leśna, znaleźli **rodzaj mleczu, zwanego w tych okolicach „kok-sagys".** Sama nazwa wskazuje na pewną zawartość kauczuku, gdyż w dosłownem tłumaczeniu znaczy to **„zielona guma".**

Turyści ci, widocznie zapaleni botanicy albo bardzo przewidujący przemysłowcy, nazbierali kilka worków tej rośliny i dostawszy się do Moskwy, oddali ją do zbadania. Rezultat był nadzwyczajny.

Okazało się bowiem, że roślina zawiera duży procent kauczuku.

Jak to bywa przy wszelkiego rodzaju wynalazkach, już dwa lata przedtem znalazł pewien robotnik, również w tych samych okolicach, a mianowicie w jarach gór Kara-Tau, podobną roślinę, zwaną „tau-sagys". Wkońcu jeszcze w jednem miejscu, a mianowicie na Krymie, udało się pewnemu botanikowi, bawiącemu tam na urlopie, znaleźć **roślinę sagys, która**, jak poprzednio wspomniane, zawierała w swoich korzeniach sporo kauczuku. Po dłuższych badaniach stwierdzono, że **wszystkie te rośliny należą do jednej rodziny mleczy, która posiada różne odmiany.**

Zainteresowany tą sprawą sowiecki świat naukowy, a przedewszystkiem akademja nauk, wysłała niemniej, jak 77 ekspedycyj w różne okolice kraju, celem zbadania, czy rośliny zawierające kauczuk znajdują się w dostatecznej ilości, aby można je praktycznie wykorzystać.

Stwierdzono wkońcu, że istnieje 609 różnych gatunków roślin, zawierających kauczuk, w mniejszym lub większym stopniu.

Jak okazuje się z przemówienia Stalina z dnia 4 lutego 1931, kiedy to powiedział, że „posiadamy w naszym kraju wszystko, poza jedynym może kauczukiem, ale za rok lub dwa będziemy mieli i to", już dawno naukowy świat rozmyślał nad produkcją kauczuku z krajowych roślin.

Przystąpiono więc do stworzenia odpowiednich plantacyj roślin kauczukowych i oto **w roku 1934 wyprodukowano pierwsze surowce w ilości 350 ton.** Przestrzeń obsadzona roślinami zawierającemi kauczuk, wynosiła wtedy zaledwie 400 ha, później w roku 1938 doszła do 20.000 ha, wkońcu w roku 1940 objęła 65.000 ha. Zgodnie z programem 5-letnim mają plantacje roślin kauczukowych dojść wkońcu roku 1942 do 50.000 ha. Jakkolwiek przestrzeń tych plantacyj jest olbrzymia, to jednak nawet gdyby w pełni zbiory dopisały, produkt z plantacji **pokryłby zaledwie 1/4 zapotrzebowania przemysłu sowieckiego.** Przemysł ten zużytkowuje rocznie 400.000 do 500.000 ton kauczuku, to też do wyprodukowania tej ilości potrzebaby niemniej jak 2 miljony ha ziemi uprawnych pod rośliny kauczukowe.

Od roku 1932 przeprowadza się na polach doświadczalnych w dobrach państwowych szczegółowe badania nad zawartością kauczuku we wspomnianych roślinach.

Okazało się z tych badań, że najwięcej tego surowca zawiera roślina „kok-sagys".

Obliczono dalej, że z ha tej rośliny można zdobyć **rocznie 120 do 150 kg surowej gumy,** przyczem korzenie jej zawierają 10—27 procent kauczuku. Spokrewniona z tą rośliną „tau-sagys" ma wprawdzie daleko grubsze korzenie i zawiera więcej gumy, ale zbiór przypada tutaj raz na trzy lata. **Z ha zasadzonego tą drugą rośliną otrzymuje się 400 do 500 kg kauczuku.** Ma ona jednak swoje niezwykle dobre strony, gdyż kauczuk z niej wydobyty posiada specjalne właściwości bardzo ważne w praktycznem zużytkowaniu. Z tego też względu zasiano rośliny „tau-sagys" w roku 1940 na ziemiach wielu gospodarstw kolektywnych, np. w Kazakstanie w Rosji centralnej na Ukrainie i w Uzbekistanie.

Dotychczas panowało przekonanie, że rośliny zawierające kauczuk udają się jedynie w okolicach tropikalnych. **Pogląd ten przestał być obecnie aktualny, gdyż okazało się, że w okolicach ciepłych, lecz bynajmniej nie tropikalnych udaje się on zupełnie dobrze.**

Na stałej wystawie rolniczej istniejącej w Moskwie, wystawiają w osobnym pawilonie hodowcy kauczuku owoce swojej pracy. Duża ilość włościan zwiedza tę wystawę, informując się naocznie o postępach rolnictwa w tym kierunku. Obecnie zamierza się założyć plantację roślin kauczukowych nawet na Łotwie, gdyż okazało się, że rośliny te wymagają jedynie dobrej ziemi, o większej zawartości wilgoci, a przedewszystkiem udają się na osuszonych moczarach, oraz na czarnoziemiu.

Przy tem wszystkiem jest roślina „kok. sagys" dobrym przedpolem dla konopi.

Nic dziwnego, że poczynione dotychczas doświadczenia stanowią ciągle jeszcze wielką sensację dla uczonych, a przedewszystkiem dla publiczności, to też prasa sowiecka nie opuszcza żadnej okazji, aby pisać na ten temat.

Rolnictwo sowieckie **stara się obecnie drogą premji wzmóc produkcję** tych roślin, a przedewszystkiem należałoby w przyszłości wyprodukować roślinę o grubszych korzeniach, które są właśnie siedliskiem kauczuku. Zachęcenie do lepszej uprawy tych roślin ujęto w tej formie, że przy większej produkcji chłopi kolektywu otrzymują następnie po zniżonych cenach dętki do rowerów, kalosze i różne wyroby gumowe.

Jakkolwiek dotychczasowe rezultaty nie doszły jeszcze do szczytu, to jednak zabrała się Rosja sowiecka nie na żarty do pokrycia swego zapotrzebowania na gumę. Dotychczas sprowadzano z Meksyku w roku 1935 roślinę „guayula", a następnie z Chin drzewo gumowe „Eukonia". Oczywiście, **że wiele jeszcze czasu przejdzie, zanim własne zapotrzebowanie będzie pokryte krajowemi produktami.**

Olbrzymie szkody w Hiszpanji

Orkan zniszczył 50 tysięcy drzew, wyrywając je z korzeniami.

Madryt, 24 lutego. **Szalejący przed kilku dniami na terenie prowincji Vigo katastrofalny orkan zniszczył ponad 50 tysięcy drzew, które wyrwał z korzeniami.**

Dotychczas nie zdołano z całą dokładnością ustalić rozmiary szkód w przewodach wysokiego napięcia oraz w przewodach telefoniczno-telegraficznych, faktem jest jednak, że na przestrzeni kilkuset kilometrów przewody te uległy bądźto zerwaniu, bądź też uszkodzeniu.

Wiele miejscowości na terenie tej prowincji pozbawionych jest do chwili obecnej oświetlenia elektrycznego oraz połączeń telefonicznych i telegraficznych, przyczem powiedzieć można, że są one odcięte od świata. Należy przypuszczać, że naprawa uszkodzeń potrwa kilka miesięcy.

Na oceanie Indyjskim zatopiono okręt angielski płynący pod flagą Stanów Zjednoczonych.

Berlin, 23 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Na oceanie Indyjskim zatopiły niemieckie siły morskie brytyjski parowiec handlowy „Canadian Cruiser", pojemności 7.178 ton. Celem zamaskowania, okręt prowadził flagę Stanów Zjednoczonych i miał wymalowane odznaki amerykańskie na burcie.

Jedna z łodzi podwodnych donosi o zatopieniu parowca handlowego, pojemności 4.350 ton. Samoloty bojowe zaatakowały wczoraj brytyjskie okręty handlowe u wschodniego i zachodniego wybrzeża Anglji, zatapiając jeden parowiec, pojemności 4.000 ton i uszkadzając ciężko dwa wielkie parowce-cysterny oraz kilka okrętów.

W nocy na 22 lutego formacje lotników bojowych obrzuciły skutecznie bombami urządzenia portowe w Swansea.

Na wybrzeżu brytyjskiem zaminowano dwa porty.

W rejonie morza Śródziemnego skuteczne ataki niemieckiego lotnictwa kierowane były na urządzenia nadbrzeżne w porcie Bengasi, lotnisko Barka i koncentrację wojsk na południe od Bengasi.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy bomby zapalające i rozpryskujące w kilku miejscach Niemiec zachodnich i północnych. Zniszczona została jedynie jedna zagroda wieśniacza.

Artylerja marynarki zestrzeliła nad zatoką Niemiecką jeden brytyjski samolot.

*

Berlin, 24 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w niedzielę:**

Na północny zachód od Hebrydów w dniu 19 lutego, poza szczegółami doniesionemi w komunikacie wojennym z 20 lutego, uszkodzono jeszcze bombami 2 dalsze nieprzyjacielskie okręty handlowe większego kalibru tak ciężko, że można je uważać za stracone.

W dniu 22 lutego udało się na tym samym obszarze morskim, zatopić bombami jeden parowiec pojemności 7.000 ton, oraz ciężko uszkodzić dwa wielkie okręty handlowe.

Lekkie samoloty bojowe zaatakowały pewne lotnisko w Anglji wschodniej i zniszczyły jeden hangar oraz 4 samoloty na ziemi.

Samoloty w toku zbrojnych wywiadów bombardowały objekty pewnej fabryki w północnej Szkocji i zatakowały bronią pokładową pewne obozowisko wojskowe, szereg pociągów towarowych i kolumny zmotoryzowane w południowej Anglji.

W ciągu ubiegłej nocy samoloty bojowe, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, obrzuciły skutecznie bombami ciężkiego kalibru objekty portowe i ważne objekty wojenne w Hull.

W rejonie morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe trafiły bombami średniego kalibru jeden mniejszy statek wojenny, okręt handlowy większego kalibru, oraz objekty portowe w Benghasi. W rejonie na południowy zachód od Agedabia zaatakowano bombami i bronią pokładową z dobrym rezultatem dwa lotniska, oraz skoncentrowane oddziały wojskowe.

Nieprzyjaciel ani w dniu 22 bm. ani w w nocy na 23 bm. nie dokonywał nalotów nad obszary Rzeszy.

W okresie od 17 do 22 lutego w walkach powietrznych, oraz przez artylerję przeciwlotniczą i marynarkę zestrzelono 32 samoloty nieprzyjacielskie oraz zniszczono liczne nieprzyjacielskie maszyny na ziemi. W tym samym czasie straty niemieckie wyniosły 15 samolotów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 23 lutego. Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na froncie greckim nie było działań wojennych o poważniejszem znaczeniu. Włoskie samoloty skutecznie bombardowały jedną z nieprzyjacielskich baz.

W **Afryce północnej** pod Giarabub działalność wywiadowcza i artyleryjska.

Na obszarze **Morza Egejskiego** włoskie samoloty zaatakowały jeden nieprzyjacielski parowiec. Greckie urządzenia wojskowe na wyspie Mytilena (Lesbos) zostały skutecznie zbombardowane.

W **Afryce wschodniej** obustronna działalność artyleryjska pod Keren. W Sudanie, nieprzyjacielskie kolumny, które usiłowały się zbliżyć do włoskich stanowisk, zostały zmuszone do odwrotu przez natychmiastowy kontratak, wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. W dolnym kraju Juba trwa nacisk nieprzyjaciela, któremu wojska włoskie stawiają zacięty opór.

Nieprzyjaciel podjął naloty na **Massaua i Diredaua** nie wyrządzając znaczniejszych szkód.

*

Rzym, 24 lutego. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** nie zaszło nic godnego uwagi. Eskadry włoskich bombowców atakowały wielokrotnie z dobrym skutkiem pewną nieprzyjacielską bazę morską. Jeden samolot nie powrócił.

Z frontu lądowego w **Afryce północnej** niema nic ważniejszego do doniesienia. Samoloty niemieckiego korpusu powietrznego dokonały ataków nurkowych na parowce stojące w jednym z portów **w Cyrenajce.** Trafiono jeden parowiec bombami ciężkiego i średniego kalibru. W dniu 21 lutego samoloty niemieckie gruntownie zbombardowały pewną nieprzyjacielską bazę powietrzną oraz pewien port nieprzyjacielski, ponadto ostrzeliwano skutecznie ogniem karabinów maszynowych kolumny wojskowe.

W Afryce wschodniej odparto akcję nieprzyjacielską w rejonie Cam-Ceua w Erytrei. W dolnym kraju Juba jeden z włoskich bataljonów wojsk amharskich zmusił do odwrotu przeciwatakiem zmotoryzowaną kolumnę, usiłującą zbliżyć się do włoskich pozycyj koło Tarbax, wśród dotkliwych strat dla nieprzyjaciela.

Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały pewną miejscowość w Gogiam, nie wyrządzając większych szkód. Obrona przeciwpowietrzna zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

Nad dolnym krajem Juba włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły dalszą maszynę brytyjską.

Podczas nieprzyjacielskiego nalotu na **Massaua**, o którym doniesiono we wczorajszym komunikacie wojennym, włoska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty angielskie.

Łódź podwodna, stojąca pod rozkazami kapitana marynarki Riccardo Boris, storpedowała i zatopiła na **Oceanie Atlantyckim** nieprzyjacielski parowiec-cysternę, pojemności 3.500 ton.

Droga Francji ku klęsce.

Ostatni bój Trzeciej Republiki

II.

W październiku 1939

naprężenie doszło do punktu kulminacyjnego.

W dniu 14 tegoż miesiąca gen. Gamelin zameldował gen. Gortowi, że Niemcy mają zamiar dokonania ataku. Później, **w listopadzie, wszystko zostało odwołane.** Przez czternaście dni nastroje Francuzów wahały się od skrajnego pesymizmu do wielkich nadziei. Mówiono jedynie o mającej niebawem wybuchnąć rewolucji w Rzeszy i o Europie, którą się będzie budowało po zwycięskiem zakończeniu wojny.

W kawiarniach i salonach nie było nikogo, ktoby rzucił rozumny plan przełamania „Westwallu", ale **było zato wielu „fachowców", którzy przeprowadzali plany podziału Niemiec.**

W tym pełnem napięcia oczekiwaniu jedno dawało wiele do myślenia a mianowicie to, że **z głównej kwatery nie dochodziły zupełnie szczegółowe wiadomości.** Mimo to jednak Gamelin cieszył się nadal zaufaniem nietylko Daladiera, ale i całego narodu. Z tego okresu pochodzi

opowiadanie znanego pisarza Jules'a Romain,

który udał się do głównej kwatery w odwiedziny do gen. Gamelin. Ku jego wielkiemu zdziwieniu Gamelin oświadczył natychmiast gotowość poświęcenia mu kilka chwil na rozmowę. A Romain myślał, że będzie musiał godzinami czekać, aby wreszcie dopaść gdzieś szefa armji i móc z nim porozmawiać choć parę minut.

I mimowoli obudziły się w umyśle Jules'a Romain wątpliwości, czy generał, który w tak ważnym okresie, kiedy lada chwila spodziewano się jakiejś niespodzianki ze strony nieprzyjaciela, może zapomnieć o swych zadaniach, aby porozmawiać ze słynnym, ale zawsze tylko cywilnym, pisarzem, **nadaje się faktycznie na stanowisko głównodowodzącego armji.**

Zdumienie Romain'a wzrosło wręcz bezgranicznie, kiedy później okazało się, że

Gamelin poświęcił mu 70 minut na rozmowę.

Była to niezwykle miła i uprzejma rozmowa, **której nie zmącił ani jeden telefon, ani jeden oficer ordynansowy.** Inaczej to wszystko wyobrażał sobie świetny pisarz. Był przekonany, że znajdzie generała zatopionego w mapach i planach, że otaczać go będzie rój oficerów, że raz po raz przybywać będą depesze, meldunki. A tymczasem ten wielki generał miło sobie rozmawiał ze zwyczajnym obywatelem kraju.

W rozmowie tej gen. Gamelin wypowiedział swe zapatrywania na przyszłą akcję.

— Jestem przekonany — mówił, że po okresie pozornego bezruchu nastąpi nagle jakaś akcja, która będzie wymagała wytężenia wszystkich sił. **Decyzja zapadnie szybciej, niż to sobie ludzie wyobrażają.** Tak, tak, będzie ona **niezwykle szybka i straszna.** Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, jak straszną będzie ta decyzja. Kiedy nadejdzie? Być może z końcem stycznia. Ale nie zdaje mi się to prawdopodobnem. Marzec jest raczej odpowiedniejszym. A przedewszystkiem maj, tak, tak, **niemal pewnem jest, że decyzja zapadnie w maju.**

W opisie Romain'a gen. Gamelin przedstawia się, jak jakaś tajemnicza jasnowidząca, która przewiduje klęskę, ale nie ma sił na przeciwstawienie się jej i odwrócenie. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać o pewnych właściwościach pisarzy francuskich, którzy umieją świetnie pisać, ale też nieraz **świadomie przedstawiają sprawy tak, jakby sobie życzyli, aby one wyglądały.** Widocznie Romain nienawidził Gamelin'a i dlatego przedstawił go w swoim opisie, podanym w bardzo elegancki sposób, jako człowieka słabego, aczkolwiek posiadającego wiele sympatycznych cech. Gdyby postąpił inaczej, gdyby jego opis był ostrą napaścią na szefa armji, wówczas czytelnik prawdopodobnie nie uwierzyłby opisowi autora.

Niemniej jednak

rzeczywistość zaprzecza słowom Romain'a

i nie pozwala na to, aby w Gamelin'ie widzieć tego rodzaju talent jasnowidza. Zapewne jest możliwem, że Gamelin przewidywał w grudniu, że niebawem nastąpi ofensywa niemiecka, był może nawet pewnym, że ofensywa ta przyniesie ze sobą niezwykle krwawe walki, ale **równocześnie nie ulega wątpliwości, że Gamelin przewidywał inne zakończenie tej wojny, a mianowicie przewidywał porażkę Niemiec.**

Nie nadarmo trwał na linji Maginota, nie nadarmo kazał ją przedłużyć od Longwy do morza. Ta „młodsza" część linji fortyfikacyjnej nie była tak solidnie zbudowana, jak właściwa linja Maginota, niemniej jednak była bardziej zróżniczkowana. Odnosi się wrażenie, że przy jej budowie **wzorowano się na niemieckim „Westwallu".**

Gamelin był przekonany, że zarówno sama linja Maginota, jak i jej przedłużenie, są nie do zdobycia. Twierdził, że największym błędem Polski było nie tyle wadliwe dowództwo wojskowe, ile to, że

w r. 1936 Polska wzbraniała się przystąpić do budowy wielkiej linji fortyfikacyjnej na zachodzie kraju.

Gamelin doradzał sztabowi polskiemu wybudowanie takiej linji i gdy rząd polski odrzucił tą propozycję — porażka armji polskiej była zawsze prawdopodobną.



Znany pisarz francuski Jules Romain

Zapatrywania te dowodzą, jak małe miał Gamelin zrozumienia dla nowoczesnego sposobu prowadzenia wojny i jak nie doceniał wagi i siły nowoczesnego lotnictwa. Był on niewątpliwie zdolnym żołnierzem, był jednym z najmądrzejszych ludzi we Francji, ale w żadnym wypadku nie był genjuszem. Było to jego nieszczęściem.

Jedyną nadzieję pokładał Gamelin **w przewadze materjału wojennego.** Wierzył, że po okresie wojny obronnej zapasy materjałowe Anglii i Francji wzrosną do tego stopnia, że będzie on mógł zaryzykować ofensywę. Niestety, od tego okresu przewagi materjałowej Francja była bardzo odległa.

W lutym 1940 r. duże zaniepokojenie wywołali złośliwi krytycy wydziału parlamentu, stawiając

pytania co do produkcji lotniczej.

— Mamy **tylko osiemset maszyn pierwszej linji.** Twierdził deputowany Robbe. Inni posłowie podtrzymywali go okrzykami.

— **Mamy 2.300!** — odpowiedział minister Guy la Chambre, żywo oklaskiwany przez członków wydziału. Ale okazało się, że **deputowany Robbe miał rację** i że podane przez niego cyfry były prawdziwe, podczas gdy minister operował cyframi sfałszowanemi.

Czy Guy la Chambre kłamał? Jeśli bowiem przedłożył oficjalne tabele z aktów swego ministerstwa, to wszyscy krytycy musieli zamilknąć. Okazało się, że Guy la Chambre znalazł znakomity sposób na to, aby siły lotnicze Francji przedstawić na zewnątrz w korzystnem oświetleniu. Opłacał on mianowicie fabryki na wiele miesięcy zgóry. Był to znakomity sposób, aby zadowolić wszystkich. Zadowoleni byli fabrykanci, którzy otrzymywali duże zaliczki zgóry, zadowoleni byli deputowani, gdyż na swe pytania otrzymywali uspakajające odpowiedzi i mogli spokojnie oklaskiwać mowcę, zadowolony był cały parlament. Całe nieszczęście tylko, że

front nie miał z tego nic...

Wystąpienie ministra Guy la Chambre oznaczało **zwycięstwo rządu,** mowa Daladiera uczyniła to zwycięstwo kompletnem. Mowa ta była **arcydziełem dyplomacji.** Gdyby bowiem Daladier powiedział wówczas, że wszystko jest w porządku i Francja może spokojnie patrzeć w przyszłość, wówczas mogłoby się na nowo obudzić uczucie powątpiewania.

On jednak postąpił inaczej. Bynajmniej nie triumfował. Wręcz przeciwnie, oświadczył że produkcja nie jest jeszcze wystarczającą, że należy ją jeszcze podnieść, że samolotów jest za mało, ale przecież nikt nie może z tego powodu jemu specjalnie czynić zarzutów. Czy nie musiał walczyć z komunizmem, który osłabiał wydajność pracy fabrycznej, czyż nie musiał walczyć z połową parlamentu? Teraz prowadzi się energiczną akcję, celem usunięcia poprzednich błędów. **Była to mowa pełna skromności i otwartości, ale wystarczyła, aby rozentuzjazmować cały parlament.**

Kto wie jednak, czy tu nie leży największa wina Daladiera, że w tym momencie, niewątpliwie **zupełnie świadomie, wykorzystał sytuację dla celów zupełnie osobistych.** Fakt, który musiał napełniać serce każdego Francuza obawą o przyszłość, posłużyć mu za odskocznię do osobistego sukcesu. Umyślnie przecież przedstawił sprawę w ten sposób, że istota rzeczy zeszła na drugi plan. Kto wie, jaką drogą poszłyby dalsze obrady parlamentu, gdyby wówczas okazało się, że jednak deputowany Robbe ma rację i że Francja zamiast 2.500 samolotów, o których mówił Guy la Chambre — ma ich w rzeczywistości tylko 800.

Odpowiedzialność musi także ponosić parlament,

który tak dał się wyprowadzić w pole złudnym przedstawieniom ministrów. Nie żądając szczegółów, nie pytając się o zdanie generałów, którzy dokładnie wiedzieli, ile mają samolotów, nie sięgając do książek i artykułów, jakie napisano bezpośrednio przed tym okresem i dużo wcześniej, **parlament pokrył politykę rządu swą zgodą.** A polityka ta polegała na oszukiwaniu nietylko narodu i parlamentu, ale także i to przedewszystkiem **na oszukiwaniu siebie samych.** Być może, że w tym momencie słowom premjera wierzy, i sam Daladier.

Burza oklasków zagłuszyła pewne wątpliwości, jakie miał ten, czy ów z deputowanych. A z parlamentu spłynęła **nowa fala zaufania do premjera na cały naród.** Archimbaud pisał w tych dniach, że

Daladier stał się bardziej popularnym, niż byli dawniej Joanna d'Arc, czy Napoleon.

(C. d. n.)

Przeciwko zbytniej mechanizacji wsi.

Rosja powraca do konia.

Moskwa, 24 lutego.

W związku z trudnościami aprowizacyjnemi, które przechodzi obecnie Anglja oraz wobec niedoboru paszy, ukazały się ostatnio w pismach angielskich głosy ekonomistów, domagających się **ograniczenia roli konia,** jako siły pociągowej i zastąpienia go traktorami. Tłumaczono dosyć logicznie, że traktor nie potrzebuje ani owsa ani innej paszy i zadowolni się środkami napędnemi, które jeżeli chodzi o objętość, łatwiej przesłać morzem, jak paszę.

Jak widać staje się Anglja wielkim zwolennikiem motoryzacji na niekorzyść konia, którego uważa się obecnie za rodzaj darmozjada, którego trzeba dobrze karmić, a którego usługi nie stoją w żadnym stosunku do nakładu.

Podobne zdania słyszało się również swego czasu w Sowietach, które przez dłuższy okres wyznawały jedynie motoryzację na niekorzyść konia, jako siły pociągowej. Były to czasy, kiedy Związek sowiecki zaczynał dopiero stawiać pierwsze kroki w zakresie nowej organizacji gospodarczej. **Nic dziwnego, że cały kraj opanowany był wtedy gorączką motoryzacji, właśnie dlatego, że nie posiadał jej dotąd zupełnie.** Po krótkim jednak czasie, to jest po kilku latach okazało się, że w pewnych dziedzinach **motoryzacja nie jest bynajmniej błogosławieństwem,** w pierwszym zaś rzędzie w rolnictwie.

Sprawą tą zajął się szef związku ukraińskiego Hruszczew, który oświadczył, że bardzo często spełnia się pracę, mogącą przypaść koniowi lub bydłu, przy pomocy traktorów, co tylko opóźnia ją i utrudnia. Sprawą tą zajął się również komisarz dla rolnictwa Benediktów, chcą znaleźć drogę pośrednią. Okazało się po bliższych badaniach, że bardzo często traktory, które przydzielone były poszczególnym kołchozom do pracy wiosennej czy jesiennej, nie nadchodziły punktualnie, gdyż miały duże zadania do spełnienia w innych okolicach, a wtedy chłop sowiecki czekał na nie, nie zabierając się wogóle do roboty. Wobec tego, że w Rosji rolnictwo ma tylko ograniczony czas do pracy, gdyż duża część roku przypada na zimę, **opóźnienie takie robót polnych staje się nieraz katastrofą dla wsi.**

Przeciwko zbytniej mechanizacji wsi wystąpiły również niektóre czynniki wojskowe, a przedewszystkiem marszałek Budienny, dowodzący wszystkiemi siłami konnicy rosyjskiej, krytykując to ciągłe zmniejszanie się liczebności koni w Rosji.

Wyżywienie natomiast konia nie natrafia nigdy prawie na poważne trudności, gdyż pewna ilość paszy znajdzie się zawsze. **Z tych też wszystkich względów poczęto odstępować od motoryzacji wsi i coraz bardziej powracać do dawnego systemu używania do robót polnych koni i bydła.**

Ciekawem jest, jak stosunki te zmieniały się w ostatnich kilkunastu latach: gdy w początkach kolektywizacji wsi sowieckich w roku 1928 posiadała wieś 22.800.000 koni, to w roku 1933 spadła ona na 12,800.000. Od tego jednak czasu postarano się w Sowietach o wzmożenie ilości koni, których przybyło 18 miljonów.

Mamy tu więc dwa zjawiska krańcowo ze sobą sprzeczne: **w Anglji występuje się przeciwko użyciu konia i zmotoryzowania wsi, w Rosji przeciwnie odstępuje się od tej próby po dłuższych doświadczeniach i powraca się do konia.** Trzeba też zaznaczyć, że Rosji łatwiej jest zorganizować odpowiednią dostawę środków napędnych, niż Anglji, która musi je sprowadzać zza morza.

Wizyta ambasadora Oshimy.

(§) **Salzburg,** 24 lutego. W ub. niedzielę podejmował minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop w posiadłości wiejskiej Fuschl nowomianowanego ambasadora japońskiego Hirosha Oshimę, który złożył mu oficjalną wizytę z racji objęcia placówki berlińskiej.

Po oficjalnej części wiyty wywiązała się między ministrem a ambasadorem rozmowa, utrzymana w serdecznym tonie.

Węgierski minister oświaty w Belgradzie.

(=) **Belgrad,** 24 lutego. **Węgierski minister oświaty dr Homan przybył w piątek wieczór do Belgradu jadąc z Sofji.**

Na dworcu powitał go jugosłowiański minister oświaty, którego gościem jest minister węgierski. W sobotę przedpołudniem minister Homan wpisał się najpierw do księgi audjencjonalnej w urzędzie marszałka dworu, poczem złożył wizyty ministrowi oświaty i premjerowi Cwetkowiczowi.

W południe był przyjęty na audjencji przez księcia regenta Pawła, poczem złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Markowiczowi.

Wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych w Budapeszcie.

(=) **Budapeszt,** 24 lutego. **Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Cincar Markowicz przybędzie w dniu 26 lutego do Budapesztu z dwudniową wizytą oficjalną w odpowiedzi na wizytę belgradzką zmarłego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky.**

Z okazji tej wizyty nastąpi uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych węgiersko-jugosłowiańskiego układu przyjaźni.

Eden znów przybył do Kairo.

Rzym, 24 lutego. Jak donoszą z Kairo, przybył tam minister spraw zagranicznych Eden w towarzystwie generała Dilla, celem **dokonania wizytacji armji Nilu.**

Litwinow usunięty od władzy.

(=) **Moskwa,** 24 lutego. **Były sowiecki minister spraw zagranicznych Litwinow został usunięty ze stanowiska członka wydziału głównego, a to z powodu niedopełnienia zobowiązań w charakterze członka tego wydziału.**

Armja Stanów Zjednoczonych.

(=) **Waszyngton,** 24 lutego. Według doniesienia Associated Press ministerstwo wojny wydało komunikat stwierdzający, że **armja Stanów Zjednoczonych liczy obecnie 867.0000 żołnierzy, z tego 450.000 wojska regularnego i 223.000 zmobilizowanej gwardji narodowej.**

Reszta składa się z rekrutów, zaciągniętych na podstawie ustawy o przymusowej służbie wojskowej.

Protest tureckiego dziennika.

(=) **Istambul,** 24 lutego. **Dziennik „Vaton" protestuje przeciwko „czarnym listom" sporządzanym przez angielskie związki handlowe.**

Nie powinno się unicestwiać przyjaźni jaka Turcję łączy z Anglją. Postępowanie korporacyj handlowych nie sprzyja tym przyjaznym stosunkom. Korporacja handlowa czyni Turcji zarzut, iż jej manjery przypominają „angielskie towarzystwo handlowe" oraz kapitulacje.

Nowy komisarz Unji południowo-afrykańskiej.

(§) **Sztokholm,** 24 lutego. Jak donosi Reuter z Londynu, lord Harlech, który pod swem dawnem nazwiskiem Ormsby-Gore był długoletnim członkiem gabinetu brytyjskiego, został mianowany brytyjskim wysokim komisarzem w Unji południowo-afrykańskiej oraz na kraje Basuto, Beczuan i Swazi.

Podróż inspekcyjna na pograniczu Syjamu.

(=) **Tokio,** 24 lutego. Przewodniczący komisji o zawieszenie broni między Syjamem i Indochinami francuskiemi generał-major Sumita powrócił w ub. piątek do Hanoi z kilkudniowej inspekcji terenów granicznych na pograniczu Syjamu i Indochin francuskich, gdzie miał możność poinformować się osobiście o sytuacji.

Jak donosi agencja Domei miał się Sumita wyrazić, że wszędzie panuje całkowity spokój, oraz że obie strony respektują warunki zawieszenia broni. Przebieg toczących się obecnie rokowań pokojowych śledzi się z wielkiem zainteresowaniem zarówno w Syjamie, jak i na terenie Indochin francuskich.

Ponowne bombardowanie szosy burmańskiej.

(=) **Tokio, 24 lutego. Jak donosi agencja Domei z pewnej japońskiej bazy morskiej i lotniczej w Indochinach, cztery japońskie oddziały hydroplanów marynarki nadleciały w piątek nad Kunwing, stolicę prowincji Yunan i zbombardowały objekty wojskowe w pobliżu tego miasta.**

Dalsze jednostki wymienionych czterech japońskich oddziałów hydroplanów zaatakowały tereny w pobliżu rzeki Saluin, oraz ponownie zbombardowały most w węzłowym punkcie szosy burmańskiej koło Huitung, ciężko go uszkadzając.

Kardynał Faulhaber zaproszony przez Papieża.

(=) **Berlin**, 24 lutego. **Papież oddał do dyspozycji biskupowi Monachjum kardynałowi Michałowi Faulhaberowi letnią rezydencję Watykanu Castell Gandolfo, jako miejsce wypoczynkowe i kuracyjne, celem poprawienia jego silnie nadwątlonego zdrowia.**

72-letni kardynał cierpi od około 7 miesięcy na chorobę wewnętrzną, która uniemożliwia mu częściowo nawet wykonywanie swych obowiązków religijnych. Już w grudniu zaproponowano mu dłuższy urlop wypoczynkowy. Kardynał Faulhaber dotychczas jednak nie opuścił jeszcze Monachjum. W razie przyjęcia zaproszenia Papieża zastępować go będzie biskup Berlina hr. Konrad v. Preysing.

Ojciec św. wyraził współczucie rządowi hiszpańskiemu.

Citta del Vaticano, 24 lutego. Ojciec św. Pius XII. polecił nuncjuszowi apostolskiemu w Madrycie, msgr. Cicognani, wyrazić głębokie współczucie rządowi hiszpańskiemu **z powodu strasznej katastrofy, jaka nawiedziła Santonder**, a równocześnie zlecił wyrazić ludności słowa pociechy, oraz przekazać jej swe apostolskie błogosławieństwo.

*

Naczelna komenda armji niemieckiej ofiarowała władzom hiszpańskim **kompletne urządzenie szpitala polowego**, oddając ponadto do dyspozycji kompanję służby szpitalnej, dalej kompanję wojsk technicznych, kompanję saperów, zmotoryzowaną kolumnę z kuchniami polowemi, oraz 30.000 konserw.

Autobus wjechał do rzeki Ijssel.

(—) **Amsterdam**, 24 lutego. **Jak donoszą z Gouda, w niedzielę rano autobus z 18 pasażerami wpadł do rzeki Ijssel w pobliżu Moordrecht. Według dotychczasowych wiadomości, poniosło przy tem śmierć 5 pasażerów, mianowicie 4 kobiety i 1 dziecko.**

Kierowcy autobusu udało się uratować własnego syna i 4 pasażerów. Reszta jadących znikła bez śladu, ponieważ nie udało się dotychczas wydobyć autobusu. Z Rotterdamu i Gouda zaalarmowano niezwłocznie pomoc, jednak z powodu znacznej odległości nie mogła ona przybyć na miejsce katastrofy przed południem w niedzielę. Autobus znajduje się tak głęboko pod wodą, że dotychczas, nawet przy pomocy długich drągów, nie można go było podnieść.

W kilku wierszach.

Prezydent Irlandji de Valera oświadczył, że samoloty niemieckie w całym szeregu wypadków odstępowały od atakowania statków irlandzkich, gdy się tylko przekonały, że płyną one pod narodowemi flagami Irlandji.

170 rzemieślniczych i zawodowych szkół w okręgu krakowskim.

Kraków, 24 lutego. W celu zapewnienia narybku robotników i pracowników fachowych, rozbudowano w okręgu krakowskim przemysłowe i kupieckie szkolnictwo fachowe i zawodowe w znacznym stopniu, i obecnie **czynnych jest na terenie okręgu 170 takich szkół.** Kładzie się przytem w ostatnim czasie szczególny nacisk na rozwój **rolniczych szkół zawodowych.**

Na terenie każdego starostwa powiatowego okręgu istnieją już poszczególne polskie i ukraińskie rolnicze szkoły zawodowe. Poraz pierwszy jednak, w ścisłej współpracy z miarodajnemi placówkami urzędowemi, uruchamia się na terenie jednego starostwa powiatowego, mianowicie miechowskiego, całą sieć rolniczych szkół zawodowych.

I nie bez przyczyny zarządzono dla tego właśnie obszaru administracji powiatowej, obowiązek uczęszczania do rolniczych szkół zawodowych dla chłopców. Powiat miechowski obejmuje **obszar o charakterze zdecydowanie rolniczym.** Tysiące gospodarstw i większych zakładów rolniczych uprawia i wykorzystuje tu z doskonałym skutkiem 80 procent ziemi. W granicach tego żyznego obszaru rolniczego powstały obecnie w 21 miejscowościach szkolnych głównych, obejmujących 114 wsi, oraz w 21 miejscowościach szkolnych pobocznych, liczących 115 wsi, **rolnicze związkowe szkoły zawodowe.**

Łącznie więc w przeszło 200 wsiach uczęszczać będzie młodzież męska, pracująca w rolnictwie, w wieku od 14—18 lat, obowiązkowo do nowych rolniczych szkół zawodowych. Dzięki temu ponad 4.000 młodocianych wkroczy znów na drogę nauki.

Zadaniem tych szkół jest **zapoznanie młodzieży z nowoczesnemi zdobyczami i metodami rolnictwa racjonalnego**, co w następstwie pozwoli na zwiększenie i ulepszenie produkcji rolniczej.

W rolniczych szkołach zawodowych wykładają fachowi nauczyciele rolnictwa, do których należy dodatkowe zadanie pouczania gospodarzy w zakresie uprawy gleby oraz hodowli roślin i bydła.

Należy specjalnie podkreślić, że w powiecie miechowskim czynne są **wyłącznie polskie szkoły zawodowe.**

Egzaminy dla eksternistów w szkołach handlowych.

(pwp) **Kraków**, 24 lutego. Wszyscy pracownicy kupieccy, którzy nie uczęszczali do handlowej szkoły dokształcającej względnie nie ukończyli takiej szkoły, mogą po złożeniu egzaminu dla eksternistów w Publicznej Kupieckiej Szkole Zawodowej dla chłopców i dziewcząt, Nr. 8, Kraków, ul. św. Jana 7, II piętro, otrzymać świadectwo ukończenia trzyletniego kursu handlowej szkoły dokształcającej.

KRONIKA

Gdy zima się kończy...

(Jer) **Kraków**, 24 lutego.

Wszyscy z wielkiem zainteresowaniem śledzimy każdy przejaw nadchodzącej wiosny, a zapowiedź jej przyjmowana jest przez nas z radosnym uśmiechem nadziei.

To też wszyscy święci, którzy na przełomie zimowo-wiosennym mają decydujący głos o losach zbliżającej się nowej pory roku, są specjalnie znani i wyróżniani z pośród innych.

Do nich w lutym należy i św. Maciej, który czasem zimę traci — czasem zaś bogaci.

W tym roku święty Maciej przynosi nam bardzo różnorodne wróżby i dobre — i złe. I tak naprzykład:

Przed Maciejem, jak połamie lody,
po Macieju szukaj pod lodem wody.

A niestety przed św. Maciejem zaczęła Wisła znowu dalszą — przerwaną przez zimowe mrozy — wędrówkę, co wróżyłoby nam nastanie nowych mrozów.

Jednak na szczęście i w przysłowiach zachodzi pewna niekonsekwencja, gdyż inne przysłowia powiada:

Gdy św. Maciej lodu nie stopi,
długo jeszcze w ręce
dmuchać będą chłopi.
A jak ciepło na Macieja,
to już wiosny jest nadzieja.

Albo:

Gdy na św. Maciej lody,
wróżą długie chłody.
A gdy płyną strugą,
zimy już niedługo.

Nie należy się jednak zbytnio przejmować tem, że dzisiaj rano panował przymrozek i liczne uliczne kałuże były zamarznięte, gdyż stan ten zmienia się w ciągu dnia, gdy barometr się podnosi.

Jednak św. Maciej nie chce brać na siebie całej odpowiedzialności za przyszłe wiosenne losy, dlatego też:

Święty Maciej posłał do braci
czy zimę stracić,
a bracia mu odpowiedzieli,
niech zaczeka do niedzieli.

Zastosujemy się przeto do rady jego jedenastu braci — miesięcy i my zaczekamy do niedzieli, a co będzie dalej... zobaczymy.

Niedzielny koncert.

(Jo) **Kraków**, 24 lutego. Na wczorajszym koncercie w Domu Plastyków, prof. Łukasiewicz miał bardzo trudne zadanie, jeśli się weźmie pod uwagę 8-rzędny instrument, w którego nieczułej płycie nie znalazł oddźwięku własnego artyzmu.

A jednak przypłynęły do nas lekkie i zwiewne tony mozartowskiej „Pastorale variée" w I-szej cz. koncertu, które przekonały słuchaczy, że wartość gry artysty tkwi w miękkiem i subtelnem jego uderzeniu. W „Marszu" Beethovena z op. „Ruiny Aten" dominowało doskonałe wyczucie rytmiczne a z „Nocturnu" c-moll Szopena przemówił głęboki żal szopenowski. Brawurowy typ „Walca As-dur" Szopena ukazał nam niezawodną technikę artysty, lotność i czystość w wykonaniu pasaży.

Należy żałować, że artysta, który ma za sobą szereg świetnych krytyk z większych miast Europy, jak Berlin, Budapeszt, Kopenhaga, oraz wielkich miast Polski — nie uzyskał odpowiednich warunków do ukazania w pełni swojej sztuki.

Mamy nadzieję, że przy dobrej woli i poparciu społeczeństwa, usłyszymy niejednokrotnie prof. Franciszka Łukasiewicza.

Ważne przy przewozie towarów z zagranicy.

Kraków, 24 lutego. Na podstawie nowego dewizowo-prawnego unormowania przywozowego koniecznem jest, by przy wypełnianiu formularzy dewizowych i przywozowych znany był numer statystyczny towarów, które mają być sprowadzone.

Biuletyn informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, podaje w szeregu swoich numerów, w przejrzysty sposób porównanie polskiej taryfy celnej z niemieckim statystycznym wykazem towarów tak, że każda firma ma możność wyszukania odpowiedniego numeru wykazu statystycznego towarów.

Kronika żałobna.

(Jer) **Kraków**, 24 lutego. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: z Gryglewskich **Helena Stroblowa**, żona kapitana, lat 67, z Bielatów **Anna Feherpataky**, żona emerytowanego urzędnika sądowego, lat 67, z Nawrockich **Aniela Dutkiewicz**, żona dyrektora z Poznania, lat 65, z Kipielów **Stefanja Barbachen**, wdowa, lat 38, z Sitarskich **Wiktorja Pyrkowa**, wdowa, lat 62, **Zdzisław Stańko**, lat 19, **Mieczysław Kościesza Zaleski**, emerytowany generał-porucznik, lat 75, **Michał Jurgowski**, emeryt, lat 74, **Kazimierz Cios**, ogrodnik lat 40.

Amator kiełbasy pod kluczem.

Kraków, 24 lutego. Na dworcu kolejowym w Krakowie **trzej nieznani osobnicy ograbili młodego chłopca z 8-miu kilo kiełbasy,** które ten niósł do swojej ciotki. Po zawołaniu malca do bramy, złodzieje wydarli mu pakiet z kiełbasą, a gdy ten obawiał się iść do ciotki, poradzili mu, aby tejże opowiedział, że zdarzył mu się nieszczęśliwy wypadek, przy którym kiełbasa została zniszczona.

Chłopiec jednak **wyznał swojej ciotce całą prawdę,** a ta niezwłocznie, pospieszyła z powrotem na dworzec, zabierając naturalnie ze sobą okradzionego chłopaka. **„Amatorzy" kiełbasy spacerowili spokojnie przed stacją.** Zauważywszy chłopaka z ciotką, dwóch z nich uciekło, a udało się ująć jedynie niejakiego Jerzego Kłymyszyna z Krakowa.

Przed sądem Kłymyszyn tłumaczył się wykrętnie, czem jeszcze pogorszył swoją sytuację. Dwaj osobnicy, którzy wraz z Kłymyszynem dokonali kradzieży, według zeznań tegoż są mu bliżej nieznani. **Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego i całkowite przyznanie się do winy, skazał Kłymyszyna na 9 miesięcy więzienia.**

Zabójstwo w Przemyślu.

(f) Z Niemieckiego Przemyśla podają nam: W lesie „Pipowica" obok Przemyśla znaleziono dnia 19 II. 1941 zwłoki nieznanego mężczyzny, do którego nieznany sprawca oddał z tyłu 4 strzały z rewolweru. **Morderstwo było dokonane na tle rabunkowem, ponieważ przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów ani pieniędzy.**

Z powodu braku jakichkolwiek dokumentów nie można było dotychczas stwierdzić identyczności nieznanego. Jest to mężczyzna lat około 30, 165 cm wysoki, ciemny blondyn, do góry zaczesany, niebieskie oczy, pociągła, golona twarz, dobrze zbudowany, zdrowe zęby. Ubrany był skromnie w białe płócienne spodnie i w jasnobronzową kurtkę. Jest to prawdopodobnie wieśniak z okolic Przemyśla. Morderstwo zostało dokonane prawdopodobnie w dniu 17 II. 1941. Śledztwo w toku.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dn. 24 lutego w Krakowie 366, w Zawichoście 542.

Feljeton krakowski.

Przygoda w kawiarni

Nigdy jakoś nie przepadałem za kawiarnią. Wydawała mi się zawsze instytucją niepoważną, gdzie marnotrawi się czas na rzeczy nieistotne. Wolałem już restaurację, która jest czemś konkretnem. W kawiarni przygotowuje się interesy — ale oblewa się je w restauracji. W kawiarni kobieta uwodzi mężczyznę (o wiele rzadziej jest przeciwnie), ale w restauracji odbywają się niejednokrotnie zaręczyny i wesela. Jednem słowem restauracja jest przybytkiem grubszego kalibru, gdzie święci się zwycięstwo — albo nad kontrahentem, albo też nad mężczyzną.

Tego dnia jednak jakoś dałem się naciągnąć dwomu kolegom na kawiarnię i niebawem znaleźliśmy się w trójkę w niewielkiej, ale zato pełnej tradycji kawiarni. Usiedliśmy sobie w kącie i gwarzyliśmy sobie dyskretnie i cicho na rozmaite tematy. O czem dzisiaj mówi się w kawiarni? O tem i o owem. Jasne chyba. Prawda?

Wtem w drzwiach kawiarni ukazała się pełna wdzięku postać kobieca. Ognistem spojrzeniem obrzuciła publiczność, zebraną dookoła stolików i nagle powolnym, uroczym ruchem spłynęła ku nam. Wyrażenie „spłynęła" oddaje najlepiej jej ruch, gdyż z dużą trudnością lawirowała między stolikami, jakgdyby jej nóżki (naprawdę były zgrabne) nie mogły odnaleźć właściwej drogi. Wreszcie dobrnęła do nas i usiadła. Kanapka była wcale obszerna, ale tak się jakoś złożyło, że mimo przysunięcia się do mego przyjaciela, znalazłem się w bardzo bliskiem sąsiedztwie pięknej pani. Jej krągłe biodro dotykało mych kościstych bioder, a piękne kolano opierało się o wyschniętą, starczą moją nogę. Patrzyliśmy się zdziwieni nieco na przybyłą, ale wkrótce niespodzianka się wyjaśniła.

— Jak się masz Jasieńku! — zawołała. Spojrzała na mego przyjaciela Jasia. Zamilkł i zaczerwienał po korzenie włosów. Zrezygnowanym ruchem ujął wyciągniętą dłoń damy i ucałował ją szarmancko.

— Jak to dobrze, że cię nareszcie spotkałam. — To mówiąc, zagłębiła się w otchłań olbrzymiej torebki i zaczęła w niej czegoś szukać, czego jej podniecone ręce nie mogły znaleźć.

W trakcie tej manipulacji wkroczył do kawiarni mężczyzna. W porównaniu z naszą piękną nieznajomą (była ona znajomą tylko dla Jasia, który z zagadkowych powodów nie zechciał nas przedstawić), był on o wiele więcej powiedzmy... podniecony. Trochę zamglonem okiem poszukał kogoś i zawołał niewątpliwie pod adresem naszej sąsiadki.

— Chodź kochanie, siadajmy. Właśnie opróżnia się stolik.

— Odczep się raz wreszcie! — rozległa się ostra odpowiedź damy. Oczy wszystkich gości kawiarnianych zwróciły się ku nam. Jaś poczerwieniał jeszcze bardziej, o ile to było możliwem.

Nieznajoma wyciągnęła nareszcie z torebki jakiś list, poczem wywiązała się następująca dyskusja:

Nieznajoma: — Jasieńku...

Obcy mężczyzna: — Co kochanie?

Nieznajoma: — Mówiłam ci, odczep się. Nie mówię do ciebie.

Obcy mężczyzna: — Jak to nie do mnie? Mówiłaś przecież: Jasieńku.

Nieznajoma lekceważy uwagę obcego mężczyzny i wyszukuje w liście jakieś ciekawsze ustępy, poczem odczytuje memu przyjacielowi: — Patrz, co on pisze do mnie. Tęsknię do ciebie i chciałbym być blisko twego ciałeczka. Twój itd. I co ty na to Jasieńku?

Obcy mężczyzna: — Czego chciałaś kochanie?

Nieznajoma: — Mówiłam ci odczep się, bo dostaniesz po pysku.

Mój przyjaciel Jaś milczy i rumieni się jeszcze bardziej, nerwowo paląc jednego papierosa za drugim.

Goście kawiarniani obrzucają nas oburzonemi spojrzeniami, kilku manifestacyjnie woła płatniczego i opuszcza lokal.

Obcy mężczyzna: — Dlaczego tak krzyczysz kochanie? Dzisiaj powinniśmy być cichutcy, rozumiesz, tak ciiiicho, sza.

Nieznajoma (podniesionym głosem): Mówiłam ci odczep się ode mnie. — Do mego przyjaciela Jasia: — Jasieńku, jak to dobrze, że was spotkałam, będę się mogła pozbyć tego typa.

Obcy mężczyzna: — Znowu coś do mnie mówiłaś kochanie.

Nieznajoma: — Wcale nie do ciebie. Nie rozumiesz, że temu panu także Jaś na imię?

Obcy mężczyzna: — Aha. To ciekwawe. To nawet śmieszne.

Mój przyjaciel Jaś: przeklina w duchu chwilę, w której nadano mu imię Jana i rumieni się jeszcze więcej.

Ja: — Przepraszam panią, bo muszę się schylić.

Nieznajoma: usuwa się nieco na bok, ale nieznacznie.

Ja: podnoszę z ziemi kopertę z listu do nieznajomej i podaję ją jej.

Nieznajoma: — Ach, jaki pan uprzejmy! To pan się po to schylał, a ja myślałam, że...

Ja: mimo X-dziesiątek lat rumienię się i wołam płatniczego.

Obcy mężczyzna: wstaje od swego stolika i bezceremonjalnie przysiada się do naszego towarzystwa. Nieznajoma przysuwa się jeszcze bliżej mnie, robi się strasznie gorąco.

Kelner: inkasuje ode mnie pieniądze.

Opuszczamy wszyscy trzej lokal. Jasio całuje piękną dłoń wytwornej damy, my kłaniamy się uprzejmie, obdarzani na pożegnanie płomiennym uśmiechem nieznajomej.

Tak się skończyła przygoda w kawiarni. Na jej podstawie doszedłem do następujących wniosków:

1) Chodzenie do kawiarni jest pełne emocyj. Nigdy niewiadomo, co człowieka tam spotka.

2) Chodzenie do kawiarni jest posunięciem ryzykownem, gdyż zawsze może zajść coś, co człowiekowi może przeszkodzić w „odsiedzeniu" i „odgadaniu" zapłaconej „pół czarnej".

3) Kobiety w stanie nazwijmy go „podnieconym" są o wiele sympatyczniejsze, niż gdy są trzeźwe. W podnieceniu oczy błyszczą im cudownie, policzki są bosko zaróżowione, choć niema na nich śladu różu. Kobieta wogóle jakaś mniej skomplikowana, łagodniejsza, łatwiejsza do zrozumienia i weselsza. Jednem słowem pozbywa się koturnów, na których my, tj. mężczyźni, gdy termometr się podnosi.

4) W kawiarni można bardzo łatwo paść ofiarą ludzkich języków, gdyż wyobrażam sobie, co opowiadali po tym wieczorze nasi znajomi, których akurat pech przyniósł do tego samego lokalu.

A przedewszystkiem przygoda ta przekonała mnie o słuszności zdania, głoszonego przez Waltera w ostatniej rewji, który oświadczył: — Nie lubię pijanych, kiedy jestem trzeźwy.

Robot.

Piryt Gór Świętokrzyskich.

Kraków, w lutym.

Aktualne dziś zagadnienie samowystarczalności gospodarczej naszego kraju przypomniało mi dzieje powstania jedynej dziś w Polsce czynnej kopalni pirytu. Znajduje się ona w miejscu, które od reszty kraju jest, niestety, do tej pory odcięta niezwykle ciężkim dostępem komunikacyjnym. Trzeba bowiem, dojechawszy do Kielc, dostać się końmi do odległego o 30 km Bodzentyna, a stamtąd drogą błotnistą, ciężką, wyboistą, brodzić pełne 12 km do wsi Rudki, położonej o 5 km. na północny wschód od miasteczka Słupia Nowa, albo zaryzykować przyjazd nie do Kielc, lecz dalej do Zagnańska, by, jeśli dopisze szczeście, dopaść kolejki leśnej, kursującej na linji Zagnańsk—Baszowice leżące dokładnie u stóp Świętego Krzyża i stamtąd piechotką przejść 4 km dzielące od kopalni. Tylko że kolejka leśna kursuje bardzo nieregularnie. Raz jedzie, raz nie, a jeśli kursuje, to wyjeżdża ze Zagnańska z brzaskiem dnia, zabierając robotników leśnych. Lokomotywa-samowarek z trudem ciągnie szereg wagoników ciężarowych, które później naładowane ciężkim, lepkim pirytem, przyciąga zpowrotem do Zagnańska. Czterdzieści kilometrów tej drogi, ciągnącej się środkiem owej Puszczy Jodłowej, tak ukochanej i tak wspaniale upoetyzowanej przez Stefana Żeromskiego, to pięć do siedmiu godzin nieustannego wyżywania się w pięknie areyczystej przyrody, karmienia płuc jakże pachnącem, żywiącem powietrzem!

Naprawdę, warto pomęczyć się trochę, bo podróż kolejką leśną nie należy do wygodnych, aby zato wchłonąć w siebie ten czar, jakim owiana jest prastara puszcza świętokrzyska.

Dojechawszy do końcowej stacji kolejki leśnej, do wsi Maszowice, leżącej u stóp Łysej Góry, na szczycie której, jak wiadomo, znajduje się jeden z najsmutniejszych budynków — ciężkie więzienie „Święty Krzyż", przebrnawszy cztery kilometry drogi ciężkiej, piaszczystej, wijącej się wśród różnych, lekko tylko nadmarszczonych pól, przedostaniemy się do wsi Serwis, skąd przez Sosnówke prosta droga do osady Rudki, należącej do gminy Słupia Nowa, na terenie której znajduje się jedyna na ziemiach polskich kopalnia pirytu, technicznie zwanego: markazyt. Dzieje tej kopalni są naprawdę osobliwe i mogłyby służyć jako tło do pasjonującej powieści. Oto przed kilkunastu laty w epoce „Prosperity" taniego pieniądza i łatwego kredytu pewna spółka, złożona z niefachowców (był w niej fryzjer i był jakiś fotograf) wydzierżawiła w Rudkach od miejscowych gospodarzy prawo do zbierania t. zw. szlaki na ich polach. Nie wiem, czy Czytelnikom jest wiadomo, że tereny położone bezpośrednio na północ od pasma Gór Świętokrzyskich znane były już bardzo dawno, jako rudonośne i że tamtejsza ludność z dawien dawna trudniła się wykopywaniem rud (szczególnie żelaznej) i wypalaniem ich dla własnych potrzeb w piecach własnej konstrukcji, t. zw. „dymarki", których ślady istnienia odkryła przed dziesięciu laty ekspedycja naukowa, złożona z prof. Samsonowicza i Krukowskiego, działających z ramienia Uniwersytetu oraz Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Z tego to okresu chałupniczego przemysłu górniczego pozostało mnóstwo szlaki, rozsianej lub przyoranej po polach, jako odpadkowego produktu wypalania rudy w dymarkach. Tej to właśnie szlaki poszukiwała owa przygodna spółka. Pewnego dnia robotnicy natknęli się na jakiś minerał, którego nie znali. Minerał posłano do analizy, a wynik jej był wręcz sensacyjny. **Okazało się, że był to syderyt, jedna z lepszych rud żelaza.** Efekt tego odkrycia był taki, że wspomniana spółka, nie dysponując odpowiednim kapitałem, odstąpiła tytuł dzierżawny komu innemu. Zaczęła się wtedy, niestety, gospodarka czysto rabunkowa. Rabowano tereny z syderytu, nie dbając ani o planowość gospodarki, ani o poczynienie koniecznych inwestycyj, nic więc dziwnego, że owo gospodarowanie tym systemem okazało się na dłuższą metę niemożliwe i nowa spółka, chcąc nie chcąc, odstąpiła tereny, na szczęście, wybitnym fachowcom. Objęcie kopalni przez nowych ludzi zapoczątkowało okres celowej i planowej pracy, mądrej i rzeczowej. Nowi właściciele nie żałowali pieniędzy na inwestycje. Zbudowali 4-kilometrową linję kolejki polnej, zmontowali elektryczną pompę wodną, przeprowadzili instalację światła elektrycznego, bili szyby, przecinali ziemię chodnikami, a wydobywany syderyt prażyli na **miejscu, osiągając w ten sposób rudę o zawartości około 65 proc. czystego żelaza. W r. 1933 r. natknięto się na nowy minerał.** Przeprowadzone badania chemiczne (przedsiębiorstwo dysponowało własnem laboratorjum chemicznem), wykazało, że ten nowo odkryty minerał szaro zielony o złocistym połysku miki — **to piryt, alias markazyt, chemicznie: siarczek żelaza (FeS_2) o czystej zawartości siarki do 55 proc.**

Minerał ów bezwzględnie konieczny do wyrobu kwasu siarkowego (a więc mający olbrzymie zastosowanie w przemyśle wojennym) sprowadzały dotychczas polskie kwasiarnie z Hiszpanji i kolonij holenderskich. Niema się więc czemu dziwić, że na piryt z kopalni „Staszic", tak bowiem wówczas nazywała się owa kopalnia, powstał formalny run. **Przedwojenna produkcja kopalni dochodziła do 10.000 ton miesięcznie przy stanie około 500 górników.** Nie znam danych, odnoszących się do ilości dziś wydobywanego pirytu, sądzę jednak, że musiała się ona powiększyć.

Ludwik Kofin.



Ostrzeżenie przed nadużyciami bandy cyganów.

Kraków, 24 lutego. **Od kilku tygodni na terenie Krakowa operuje szajka cyganów, która dokonuje oszustw w następujący sposób:** Grupa trzech lub czterech cyganów czy cyganek wchodzi do sklepu i zamawia jakiś towar. Jeden z szajki wyjmuje banknot 20 czy 50 zł. i trzyma go w ręce, względnie kładzie go na ladzie. Robi to w taki sposób, aby osoba obsługująca widziała ten banknot.

W tym czasie reszta szajki zapytuje osobę obsługującą o coraz to inne artykuły, odwracając jej uwagę od baknotu, który osobnik położył na ladzie. Osobnik ten w międzyczasie chowa banknot do kieszeni, a później przy rachunku cała szajka wmawia w obsługującą, że ta banknot już odebrała i im należy się reszta.

Banda ta **posługuje się wyłącznie językiem niemieckim**, co przyczynia się również do tego, że obsługa słabo władająca językiem niemieckim podczas obsługi denerwuje się i zapomina czy banknot, o który chodzi, odebrała i zwykle wydaje resztę.

Ostrzega się PT. Kupców, aby na cyganów zwracali uwagę i w razie stwierdzenia takiego faktu oszustów oddali w ręce policji.

(Jo) **WYPADEK NA ULICY**. Aniela Pałkowa, zam. przy ul. Czarnej-Bocznej, lat 64, upadła na ulicy i złamała prawą rękę. Lekarz Pogotowia udzielił jej opatrunku, poczem skierował do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

(Jo) **CIĘŻKIE POBICIE**. W sobotę wieczorem, kupiec Ebstein Dawid, lat 54, zam. przy ul. Jasnej 3, został pobity przez nieznanych osobników, doznając ciężkich ran głowy oraz wstrząsu mózgu. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. po udzieleniu mu pierwszej pomocy polecił odwieźć go do szpitala żydowskiego.

Za kradzież zegarka do więzienia

Kraków, 24 lutego. Franciszek Król, 28-letni rolnik z Przewozu, powiat Kraków, został **skazany przez sąd krakowski na karę 1 roku 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 2 lat** za kradzież zegarka-branzoletki.

Król po zawarciu związku małżeńskiego w roku 1938, **dokonał szeregu kradzieży.** Ostatnio usiłował on okraść jedną z żydówek, zamieszkałą przy ul. Dekerta w Krakowie, od której **miał zamiar odkupić meble.** W czasie oglądania tychże, Król spostrzegł na nocnej szafce leżący zegarek-branzoletkę, który przywłaszczył sobie. Żydówka jednak natychmiast zauważyła brak zegarka i starała się przytrzymać uciekającego złodzieja, ten jednakże uderzywszy żydówkę po rękach, **wyrwał się i uciekł.** W rezultacie sprawa oparła się o sąd, który wymierzył notorycznemu złodziejowi zasłużoną karę.

(Jo) **ADRESY APTEK**, dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Adolf Hitler Platz 45, tel. 125-74; Łobzowska 20 (róg Batorego) 1, tel. 220-15; Dietla 36, tel. 147-64; Grzegórzecka 9, tel. 138-57; Grodzka 17, tel. 10-03; Plac Matejki 2, tel. 156-11; Plac Inwalidów 7, tel. 156-10; Madalińskiego 7, tel. 124-40; Lubicz 7, tel. 121-82; Adolf Hitler Platz 9, tel. 13441.

W górze szumiały samoloty.

Było pewnie około piątej, gdy Ed wyciągnął papierosa i wskazał palcem na południe.

— Są — powiedział.

— Dziesięć — naliczyła Peggie.

Słychać było oddalone jeszcze brzęczenie w powietrzu.

— Jest ich więcej — powiedział Ed — dwadzieścia.

Teraz zobaczyliśmy je wszyscy i przez chwilę milczeliśmy. W miejscu, gdzie dopiero było jeszcze niebo zupełnie niebieskie, można było znowu zauważyć pięć srebrnych punktów, które w tej sekundzie, w której je dostrzegliśmy, stały się większe i głośniejsze. Tuż obok wynurzyły się inne, obok jeszcze inne. Z natężeniem spojrzeliśmy wgórę.

— Pięćdziesiąt — powiedziała Daisy.

— Cicho! — zawołał Ed. Wyciągnął z kieszeni kawałek papieru i ołówkiem notował liczby. Niebo dotąd niebieskie, było teraz jakby obsiane srebrnemi strzałami. Wyglądało to tak, jakby naraz dostało wyrzutów. Daisy stanęła na równe nogi, wysypała jabłka z hełmu i pobiegła z naszemi chlebami i flaszką ginu na szosę. Zatrzymał się tam autobus. Pasażerowie, 6 mężczyzn i 2 kobiety w średnim wieku wysiedli i spoglądali z uwagą wgórę. Niedaleko od nich stał jakiś rowerzysta. Z chaty, która stała za zakrętem, wyszła cała rodzina. Kobieta miała jeszcze fartuch na sobie i trzymała na ręce dziecko. Wszyscy patrzyli wgórę. Zdawało się, że cały kraj patrzy w tej chwili z wyciągniętą szyją wgórę, gdzie działo się coś nieoczekiwanego. Obok nas, na ziemi było zupełnie cicho. Żaden wietrzyk nie poruszał liści, żaden samochód nie pędził po szosie. Tylko wgórze szumiały samoloty, które wypełzały jak szarańcza z jasnego nieba.

Przestaliśmy je liczyć. Właśnie naliczyliśmy ich dwieście, gdy rozległy się grzmoty, tak jak to słychać, gdy gdzieś daleko jest burza. Był to głuchy huk, w którym można było wyraźnie odróżnić i uderzenie i jego echo. Uderzenia stawały się coraz szybsze, tak jakby ktoś walił w olbrzymi bęben, a echo przeszło teraz w jedno nieustanne pojękiwanie. Ziemia drżała już teraz, a dym nad zagrodą lekko falował. — Miałem w tej chwili uczucie, że wszystkie te odrętwiałe twarze na szosie, przed zagrodą i wszędzie między temi wzgórzami, aż hen do wybrzeża, obróciły się naraz w jedną stronę.

Tam, gdzie leżał Londyn.

Ten krótki ustęp, który zamieściliśmy powyżej, stanowi wyjątek z sensacyjnego reportażu amerykańskiego dziennikarza, publikowanego obecnie na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Z prowincji.

Zderzenie się dwóch pociągów.

Między stacjami Biała Podlaska—Janów Lubelski zderzyły się onegdaj dwa pociągi kolejki wąskotorowej. Kierownik parowozu jednego z pociągów poniósł wskutek wypadku śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku było mylne nastawienie zwrotnicy.

Reklama dźwignią handlu!

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Bud. mech. kons. 11/41/S.

Zarząd miejski w Krakowie zamierza sprzedać w całości lub częściowo w drodze przetargu najwięcej oferującemu urządzenia chłodnicze, znajdujące się w miejskiej Hali Targowej przy ul. Kalwaryjskiej 10, a to sprężarkę amoniakalną o napędzie parowym, wał transmisyjny z łożyskami i kołami pasowymi, pompę wodną zębatą do skraplacza nurowego z mieszadłem, silnik elektryczny z wyłącznikiem i rozrusznikiem 31 KM.

Oferty na zakupno powyższych, w całości lub częściowo składać należy w gmachu Ratusza II p. Wydział Budowlany w Biurze Referatu Instalacyjno-mechanicznego, w terminie do dnia 28 II. br., godz. 10-ta. Wadium w wysokości 3% kwoty oferowanej należy złożyć w Kasie miejskiej, a kwit dołączyć do oferty.

1183k

Der Stadthauptmann:
J. A.
Dr. Ing. Stahl.

SĄD GRODZKI W KRAKOWIE. Oddział I. cywilny. Dnia 28 czerwca 1940. I. 2 No. 754/40. Na wniosek Salomei Scher zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 46780 z dnia 9 listopada 1938 i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesiecy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uzna Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. — Sędzia grodzki: T. Jopa wz. 1186k

Wolne posady

ZEGARMISTRZ pomocnik, dobry fachowiec, potrzebny zaraz. — Pensja według ugody. J. Mańka, zegarmistrz, — Chełm, Lubelska 75. 6758

RETUSZERA-LABORANTA przyjmę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7090". 7090

POSZUKUJĘ pomocnika fryzjerskiego męskiego z niemieckim. Kraków, Potockiego 12. 7156

PRZYJMĘ stolarza do trumien. Zgłoszenia: Wygoda 8. 7161

POTRZEBNA wykwalifikowana mereżkarka, endlarka, bieliźniarka (aryjka). Sebastjana 32/3. 7266

POTRZEBNA dziewczyna — do wszystkiego, gotowanie. — Wiadomość: Cieszyńska 14/2. 7207

PANIENKI podnoszące oczka ręcznie maszynowo oraz do ładnego cerowania, przyjmę. Lea 39/10, przedpołudniem. 7239

PRZYJMĘ pierwszorzędną modniarkę. Salon Mód „Adosa" — Grodzka 5. 7198

PRZYJMĘ dziewczynę do wszystkiego od 1 marca. Król. Jadwigi 41/4. 7201

CHŁOPCA do posyłek z językiem niemieckim poszukuje niemiecka firma w Krakowie. — Zgłoszenia z życiorysem należy kierować: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 7172". 7172

BUFETOWA siła fachowa z niemieckim potrzebna. Mikołajska 4. „Bar". 7166

Posad poszukują

SAMODZIELNA, INTELIGENTNA panna po trzydziestce, przyjmie zajęcie w biurze, handlu, w przemyśle lub gospodarstwie, ewentualnie złoży kaucję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6938". 6938

BUFETOWA młoda, inteligentna, uczciwa, język niemiecki — szuka pracy. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7149". 7149

CZELADNICZKA KRAWIECKA zdolna, poszukuje posady w pierwszorzędnej pracowni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7236". 7236

INŻYNIER rolnik, lat 30 — szuka zajęcia, — najchętniej w majątku. Zgłoszenia podanie warunków: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 7173". 7173

SZOFER MECHANIK bardzo zdolny — poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7273". 7273

MASZYNISTKA bardzo biegła — przyjmie prace — dorywcze. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7266". 7266

Kupno nieruchomości

KUPIĘ Krakowie kamienicę nową komfortową. Kraków, Żuławskiego 8A/12. 6882

KUPIMY parcelę uzbrojoną Łobzów, Krowodrza. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty: Goniec Krak., Kraków „Nr. 6733". 6733

KUPUJEMY wszelkie realności! Informacje bezpłatnie! Pieniądze natychmiast przy kontrakcie! **INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19. 1164k

Kupno

GARDEROBĘ używaną, bieliznę, buty kupuje: Dietla 9, m. 17. 6911

ZAKUPIĘ urządzenie młyńskie w dobrym stanie, ewentualnie maszyny — młyńskie: mlewniki płaskie sita aspiratory i t. d. Zgłoszenia: St. Lelito, Gdów koło Krakowa. 7064

SPODNIE ubrania w lepszym stanie kupi „Komis", Plac Dominikański 4. 7258

Nowe lub używane **MASZYNY KARMELARSKIE** kupimy. Szczegółowe oferty: Bobrowski i Ska Warszawa, Nowogrodzka 46. 1177k

KUPIĘ gater przewoźny, nowy albo używany wraz kompletnem urządzeniem motorem ropnym, benzynowym — wzgl. elektrycznym, albo bez motoru. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1181k". 1181k

MASZYNĘ pisarską biurową i walizkową, kupię. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7270". 7270

MASZYNY do szycia bębenkowe, szewskie lewoaramienne, krawieckie, kupuje: Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 1170k

KOMPLETNE wyposażenie narciarskie dla pani kupię. Haller — Kraków, Urzędnicza 48/9. 1173k

FILATELIŚCI sprzedają znaczki „IKAROS" Kraków, Plac WW. Świętych 11. 7256

SREBRNE przedmioty kupujemy w każdych ilościach. Magazyn Jubilerzki — Zarząd Komisaryczny. Kraków — Stradom 16. 1146k

NOSZONĄ GARDEROBĘ bieliznę — nawet przyniszczoną — kupuję. Józefa 42 m. 3. 7263

KUPUJEMY różne szmatki na wyrób chodników TKALNIA, Kraków, Józefa 2. 7267

POSZUKUJEMY zaraz aparatów fotograficznych, patefonów, płyt, maszyn pisarskich. **DAJEMY ZALICZKI.** — **Komis** Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13. 7139

KUPUJĘ starą trawę, włósie, worki, sprężyny, wszelkie gobeliny. Kościuszki 35/18. 7144

AKCJE, listy zastawne kupię: Warszawa. Alberta 12-9 (Niecała), Dobrucki 1012k

MEBLE w dobrym stanie, kombinowany pokój jadalno-mieszkalny i sypialnię kupię. Oferty z ceną do Gońca Krakowskiego, Kraków „Nr. 1086k". 1086k

ZBIÓR znaczków polskich kupi: Majchrzak, Blich 4. 6470

GARDEROBĘ bieliznę, obuwie, branzolety kupuję. Starowiślna 21/8. 7203

PIANINO fortepian krótki, kupię prywatnie. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7243". 7243

PRZYJDŹ z dywanem perskim do Doroteum, Karmelicka 27. 7246

HALA MEBLOWA sklep: Grodzka 59 magazyny: Wiślna 4 — **KUPUJE** gotówkowo wszelkie meble używane, dywany, kilimy itp. 7248

WÓZEK do wyjazdu dla chorej kupię. — Zgłoszenia: Siostry Felicjanki — Kraków, — Smoleńsk 2. 7251

KUPUJĘ ubrania, spodnie, bieliznę, garderobę męską, damską, — płacę zaraz, — tramwaj zwracam: **STAROWIŚLNA** 80, sklep. 7188

POTRZEBUJEMY zaraz ubrań letnich, zimowych, sukien damskich, płaszczy, raglanów, prochowców, dywanów, kilimów **DAJEMY ZALICZKI.** — Komis, Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13. 7197

KUPIĘ walec do wyrobu twardych cukierków dla niewielkiej fabryki. — Zgłoszenia z podaniem opisu i ceny: Koruda, — Kraków, Czysta 11, m. 5. 7170

KUPUJĘ UŻYWANĄ garderobę męską damską — Sklep Pierackiego 4. 7180

GARDEROBĘ, bieliznę kupuję w każdym stanie, na żądanie przychodzę do domu, płacę dobrze. — Wolnica 11/2, — w podworcu. 7181

KUPIĘ maszynę do podnoszenia oczek u pończoch. Zgłoszenia: Karmelicka 9, sklep futer. 7200

Sprzedaż nieruchomości

MAJĄTECZEK 17-morgowy „Myślenice". Wille Zakopane, 14 ub. cena 55.000 sprzedam bez pośredników. Kraków, Żuławskiego 8A m. 12. 6833

KRYNICA willa, duży ogród, blisko łazienek — 45.000. „**INFORMATOR**", Kraków, Pijarska 19. 1162k

PARCELE, kamienice, wille najkorzystniej! — „**INFORMATOR**" Kraków, Pijarska 19. — Informacje bezpłatnie! 1163k

OBJEKT FABRYCZNY trzechpiętrowy gmach beton żelazo, przy sprzedaży całkowicie wolny, w Krakowie. — 180.000, sprzeda Biuro **WAWEL**, Kraków, Grodzka 60, II piętro. 7151

KAMIENICE domy, wille, gospodarstwa, parcele, każdej wielkości, poleca: — **BIURO „WAWEL"** Kraków, Grodzka 60, II. piętro. 7250

MAJĄTECZEK kilkudziesieciumorgowy, budynki, inwentarz żywy, martwy. — Nadto kilkadziesiąt realności okazyjnie sprzeda: „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 7194

Sprzedaż

JEDWAB na suknię, żorżetę czarną sprzedam. Asnyka 5/12a. 7265

ELEKTRYCZNE: kuchenki, żelazka, garnki, suszki do włosów — kolby, lampy, — wentylatory, numeratory, wszelkie materjały elektroinstalacyjne poleca po cenach konkurencyjnych: „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze. — Odsprzedawcom rabaty. 7262

PAPĘ DACHOWĄ, flizy, posadzki kamionkowe, rury kamionkowe, kafle, trzcinę, — gips, cegłę szamotową itp. poleca: Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon: 126-49. 7260

MASZYNĘ do szycia, gabinetową, nową, okazyjnie sprzeda — Zwierzyniecka 9, m. 1. 7259

SYPIALNIĘ okazyjnie sprzeda „Komis" Plac Dominikański 4. 7257

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Szlak 11/11, niski parter. 7224

PATEFON walizkowy, dwusprężynowy, płyty, sprzedam. — Dwernickiego 7, Jędrasiński. 7272

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, piece, żelazka, materjały elektryczne — poleca „Elektroneon", — św. Tomasza 6. 6752

BATERJE, lampki rowerowe, kieszonkowe, dynama, żarówki mieszkaniowe i do latarek poleca Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 1169k

MASZYNY do **SZYCIA** nowe i używane, igły, oliwa oraz wszelkie części zapasowe na składzie. Warsztaty reperacyjne czynne. Krischer, — Kraków, Zwierzyniecka 6. 1171k

KREDĘ MALARSKĄ, glinkę czeską — farby dostarcza szybko wagonowo i ze składu: **„KORUDA"**, Czysta 11. Tel. 183-73. 1175k

WALIZKOWĄ maszynę do pisania amerykańską Royal albo Olimpia Simplex — sprzedam. Czysta 21, mieszkanie sześć. 7225

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA kolby, suszki fryzjerskie, nagrzewacze, — lampy biurowe, wentylatory. Jednocześnie wykonujemy wszelkie instalacje elektryczne, oraz naprawy — „Światłomotor", św. Jana 13. 7215

MASZYNĘ nową, wałek długi, walizkową — sprzedam. Starowiślna 28/24. 7269

FISHARMONJA „Manborga" w dobrym stanie, 8 registrów, — do sprzedania. Wiadomość: Janik Radłów koło Tarnowa. 1180k

MASZYNKI do mięsa Nr. 32 noże kute, sita — Myszkowski, Dietla 46. 7175

KOMIS Adolf Hitler-Platz 12, tel. 143-13 — Sprzedaje futra, lisy, błamy ubrania, palta, raglany, suknie, kilimy, dywany, aparaty fotograficzne. **CENY NISKIE,** wybór duży. 7196

KOMPLETNE URZĄDZENIE CEGIELNI wydajność 2000 sztuk na godzinę, budowane przez Maschinenfabrik Roscher G. m. b. H. Goerlitz w roku 1929 a. m. 1 Wyciąg frykcyjny, walce śr. 500 mm., prasa syst. Maro k. II, wózek do cięcia cegły — inż. Alf Maciejewski, — Kraków, Szlak 20/3. 1020k

TONGA herbata jest artykułem spożywczo zdrowotnym. 1030k

ZIEMNIAKI prywatnie z piwnic sprzedaje — Jagiellońska 6, Skład węgla. 7242

FORTEPIAN „BECHSTEINA" prawie nowy — sprzeda okazyjnie: Świątek, — Starowiślna 12. 7244

PIANINA FORTEPIANY okazyjnie poleca: Świątek, **STAROWIŚLNA** 12. 7245

SYPIALNIE, pokoje kombinowane, jadalnie, różne meble używane okazyjnie sprzedaje — kupuje Hala Meblowa, sklep: Grodzka 59. 7247

FILATELISTOM najtaniej sprzedaje „IKAROS", Kraków, — Plac WW. Świętych 11 7255

SPRZEDAJEMY najtaniej **FUTRA** ubrania, płaszcze, suknie, **KILIMY,** dywany, narzuty, pościel, patefony, płyty, maszyny „Singera", maszyny pisarskie, kryształy, zegary, narty ubiory narciarskie, różności, praktyczne upominki: „Centro" Komis, — Grodzka 9. 7195

SYPIALNIE, pokoje kombinowane, jadalnie, różne meble używane okazyjnie sprzedaje — kupuje Hala Meblowa, sklep: Grodzka 59. 6328

PATEFONY, płyty, **KILIMY,** narzuty, obrusy, firanki, porcelana, platery, srebro — okazyjnie sprzedaje „Centrokomis" Grodzka 9. 1148k

MATERJAŁY elektrotechniczne elektryczne kuchenki, żelazka, piece najtaniej kupisz tylko w **„FALI"** Zwierzyniecka 17. 5531

SYPIALNIĘ tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 6201

MASZYNY do pisania, rachowania naprawia pracownia mechaniczna Władysława Zygmunta, — Kraków, Gołębia 10. 6581

HARMONJE ręczne Hohner Paolo Soprani, — Settimio-Soprani, oraz organki Hohnera — stale na składzie: — Krischer, Kraków, Florjańska 9. 1168k



Skład Główny: Warszawa, Miodowa 14

TORF oraz drzewo opałowe po zniżonych cenach dostarcza „Budulec Polski", Prądnicka 18, tel. 182-72 1116k

ORGANKI Militarmusik tuzin zł. 26 tylko dla odsprzedawców za nadesłaniem gotówki — Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 1141k

FIRMOM składamy ofertę na herbatę — **TONGA** Pisemne zgłoszenia Par Kraków, Adolf Hitler-Platz 46. 1145k

BIURA, stoły biurowe i pod maszyny na deszły do firmy **STEFAN IGLICKI** — Kraków, Sławkowska 10 1139k

BIURKO aparat elektryczny do masowania cytrę, ubranie — sprzeda: Sławkowska 11, podwórze „Tu". 7193

GOBELINY do sprzedania. — Dębniki, Skwerowa 38, m. 4. Oglądać można od godz. 11 do 13. 7227

BUDZIK zł. 15, marki Boston 26, zegarki ręczne i kieszonkowe również tanio sprzedam. — Dietla 101/8. 7228

SILNIK elektryczny „Elin" 5 K. M., 220 Volt, 1460 obr. nowo nawijany, sprzedam. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7165". 7165

FILATELIŚCI UWAGA! Przewrót dziedzinie albumów! — Zamawiajcie opatentowany **ALBUM - KLASER** Polski lub Generalnego Gubernatorstwa. — Korzystajcie abonamentu pakietów z prawem zwrotu dubletów. Prospekty bezpłatnie. Cennik - katalog znaczków polskich 2 złote. Przybory filatelistyczne. — Hurt — Detal Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 579k

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki: Zakład budowy młynów Kraków, Mazowiecka 35. 6635



WAPNO skaliste i gaszone **CEMENT** portlandzki. — **GIPS** sztukatorski, trzcina na sufitowa, dachówka tarnowska papa dachowa czarna i biała, płyty izolacyjne, piasek i spóła, płynny środek uszczelniający przeciw wilgoci „BIBER", rury kamionkowe, posadzka kamionkowa, cegła szamotowa i zwyczajna, wszelkie inne materjały budowlane, drzewo opałowe miękkie i twarde — stale na składzie poleca Skład materjałów budowlanych i opałowych Józefa Walkowa, — Kraków. ul. Tad. Kościuszki 16, — Telef. 181-39. Przy zleceniach wagonowych uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 1128k

SZYLDY najtaniej Biuro Reklam, Adolf Hitler-Platz 9. 5407

MASZYNĘ krawiecką piętnastkę, palto okazyjnie sprzedam, Szlak 31/5. 6258

SPRZEDAM urządzenie sklepowe: Zwirki 144. 7152

FUTRO prawdziwe tasmany, — również błam albo piżmowce męskie, angielski płaszcz przejściowy wysokiego, stan dobry — sprzedam: Przemyska 6, m. 2. 7157

PIANINO Stingla pancerne, sprzedam. Lea 39/10. 7240

FORTEPIAN wiedeński, krótki sprzedam tanio: Loretańska 8, m. 9. 7160

SPRZEDAM „Tatrę", „Renauld" dwucylindrową na chodzie: — Kraków Wielicka 19, m. 16 7162

MASZYNA do szycia pierścieniowa, kryta, na sprzedaż: Paulińska 3, m. 4. 7163

KLONÓW i olszyn kilka sprzedam. Starowiślna 21/8. 7204

TAPCZAN trójdzielny sprzedam. Św. Tomasza 9/11 podwórze 7212

SINGERA maszynę męską sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 7241

DO sprzedania amerykańska wylęgarnia. — Firma „Lena", Plac Marjacki 9. 7047

UNDERWOOD długi wałek, — sprzedam: Herwina Piątka 19, m. 5. 7158

HERBATA do naparzania — „Siam", cena zł. 40 kg. wysyłka za zaliczeniem pocztowem od 1 kg. — Wyłączna sprzedaż D. H. Tadeusz Mikulski Warszawa, Wspólna 61-25. 580k

MŁYNSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 859k

Matrymonialne

WYWIADY, INFORMACJE w sprawach matrymonialnych załatwia **DYSKRETNIE** Koncesjonowane Biuro Stefana Grelaka, Kraków, Długa 28 6306

POSIADAM studja, stanowisko, mało gotówki, ziemi, współpracy żadnej, by wykorzystać koniecznie znajomość pięknej rentownej gospodarki plantatorsko-przemysłowej. Poznam panią starszą, przystojną, podobnych upodobań, uzupełniającą braki. Zdrowie kultura, — prawy charakter konieczne. Cel matrymonjalny. Wieliczka Konopnickiej 7, parter prawo 5206

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 6241

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący — noclegi: Pierackiego 23, m. 1. 6446

NOCLEGI solidnym: Krowoderska 55/1. 6757

POKÓJ noclegowy: Starowiślna 28/23. 6783

NOCLEGI Szewska 7/7. 6875

NOCLEGI przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 6924

NOCLEGI wygodne: Florjańska 3/8. 6943

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II. p. oficyna. 7114

POKÓJ dla 2—3 solidnych panów — uczni, częściowe utrzymanie wynajmę. Kościuszki 35/18, 17—19. 7140

NOCLEGI śródmieście! Krupnicza 14/5. 6818

„HOTEL SPATZ" Miodowa 11, ma czyste pokoje do wynajęcia. 7164

POKOJE!!! MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8 7233

NOCLEGI czyste, Wenecja 5/1. 7209

NOCLEGI ogrzane Zielona (Sarego) 25/1. 7210

NOCLEGI CZYSTE, CIEPŁE Jagiellońska 7A/22, I. p. 7237

GABINET DENTYSTYCZNY kompletnie wyposażony, zaprowadzona klientela, wydzierżawię na prowincji. Wiadomość: Kraków — Smoleńsk 2. Marja Prezesowa. 7252

POKOJE dla panów poleca „FIDUCIA" Florjańska 15. 7253

POKÓJ z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Kraków, Adolf Hitler-Platz 11. oficyna, m. 14 od 18—19. 7226

POKÓJ umeblowany bez opału zaraz wynajmę. Zamenhofa 9/7. 7176

DO wynajęcia pokój z piecem, umeblowany lub nie. — Wiadomość: Nowa Olsza, ul. Skorupki 24, I. p. 1166k

NOCLEGI śródmieście Asnyka 5. Kowalska 7264

Lokali poszukują

POKÓJ wejście z klatki schodowej — potrzebny zaraz. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6187". 6187

POKOJU umeblowanego poszukuje wypłacalna z dziesięcioletnim synem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6873". 6873

DWIE PANIE WYPŁACALNE szukają pokoju. Oferty: „FIDUCIA" Florjańska 15. 7254

POKOJU dobrze umeblowanego w nowoczesnym domu z używaniem łazienki, poszukuje urzędnik od zaraz, lub od 1. 3. 1941 r.. okolica Karmelickiej, śródmieście. — Smoleńsk. Oferty: Goniec Krakowski Kraków, — „Nr. 7191". 7191

POKOJU z kuchnią poszukuje młode, solidne małżeństwo bezdzietne od gospodarza, dzielnica obojętna. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 7167". 7167

POKOJU umeblowanego w Dębnikach poszukują dwie panie pracujące. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7186". 7186

DWUOSOBOWEGO pokoju umeblowanego, ewentualnie z używalnością łazienki, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7261" 7261

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO wyuczam za 2—3 miesięcy: Długa 38/29a. 5837

KOBIETA uczy niemieckiego. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 7150". 7150

MASZYNOPISMO MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. 7243

LEKCJE matematyki (algebra i geometrja) do objęcia. Zgłoszenia z warunkami: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7208". 7208

Różne

PODANIA, prośby, wszelkie tłumaczenia na niemiecki załatwia: **FLORJAŃSKA** 55. 1167k

PATEFONY motocykle, rowery, maszyny do szycia, — wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. Wszelkie części na składzie: Krischer Kraków — Zwierzyniecka 6. 1172k

KUPIĘ filmy, obrazki pojedyncze dla dzieci do lampy projekcyjnej. — Zgłoszenia pod „Film" do „Par" Kraków, Adolf Hitler-Platz 46. 1174k

BRANSOLETY łańcuszki i wszystkie inne przedmioty złote i srebrne reperuje i przerabia Pracownia Jubilerska, **GRODZKA** 2 m 9. oficyny, I. piętro. 6350

PLANY KOPJUJE ELEKTRYCZNIE Starowiślna 12. 6640

SZYJĘ, nicuję, — naprawiam garderobę męską, damską. Prasuję na poczekaniu. Kraków, św. Marka 20/10. 7271

JASNOWIDZ LURANDI przepowiada przyszłość oraz wyświetla zaginionych: — Kraków, Starowiślna 14, mieszkanie 25 — oficyna. Przyjmuje od godziny 3—6. 7221

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wystawiony przez gminę Otfinów. Augustyński Jan. 1179k

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo czeladnicze, na nazwisko — Skrabacz Edward Franciszek, wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie. 1178k

DŁUGA 28 Tłumaczenia, podania, wywiady, informacje solidnie, fachowo wykonuje koncesjonowane biuro Stefana Grelaka — Kraków, Długa 28 5844

MIESZKANIA odpluskwia radykalnie gazami — **„GAZOCHEMIA"** Kraków Pijarska 19. Telefon 116-45 1165k

MARTA FILIPCZAK chiromantka przyjmuje codziennie: Kraków, Pawia 18. m. 9. 6307

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo nauki w rzemiośle szewskim na nazwisko Dudek Stanisław, Zebrzydowice 80, pow. Myślenice. 7154

LAMPY KARBIDOWE palniki, karbid, klosze szklane. — Hurt-Detal. Skład fabryczny „Sigro" Kraków — Grodzka 55. 7234

PODANIA tłumaczenia na niemieckie, porady prawne, — sprawy podatkowe, interwencje. **KONCESJONOWANE BIURO** Mikulski i adw. Piękoś, Basztowa 10/2, tel. 159-35. 4518

PODANIA, tłumaczenia, **MAJEWSKI,** Wszystkich Świętych 8 7235

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację przynależności do Narodu Niemieckiego na nazwisko Cieplik Kazimierz — Nr. 1175, wystawioną przez Starostwo miejskie w Krakowie. 7238

WCZORAJ zgubiłam torebkę między ulicą Siemiradzkiego — a Placem Szczepańskim, w której znajdowały się dokumenty na nazwisko Alina Żukowska. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie tej że torebki na ulicę Karmelicką 52 mieszkanie 6. — Objaśniam, że były tam: dowód osobisty, legitymacja z Arbeitsamtu i legitymacja ubezpieczeniowa na nazwisko: Alina Żukowska, które unieważniam. 7231

WSZYSCY wymieniają płyty Mały Rynek 4. 7185

NAGRODĘ wysoką wypłacę znalazcy dokumentów osobistych rodzinnych, zaginionych — z rzeczami, wrzesień 1939 w Brzesku. Tadeusz Siemianowski, Zakopane. 1176k

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH skórnych — Dr. Hałacz Józef, — Kraków, Sławkowska 25. Ordynuje 9—12, 3—6. 7268

PANI WIDAJEWICZOWEJ z Przemyśla — adres łaskawie podać proszę: Jan Grzegorz Jędrzejowicz Staromieście, p. Rzeszów 716k

ZABAWKI z drzewa (mebelki, zwierzęta, — auta, wózki, koleje i szachy) dostarcza sklepom i hurtownikom — Wytwórnia zabawek i galanterji drzewnej, Przemyśl — Winna Góra. Agentów dla sprzedaży poszukuje się. 1026k

TONGA herbata zajmuje przodujące miejsce. 1029k

FOTOGRAF Michnowski Długa 17. 5353

SAMOCHODAMI ciężarowymi 1—5 ton przewozi towary Zjednoczenie Szoferów Krakowskich, Kraków, Zamenhofa 8, telefon 216-57. 5535

DR. KUKULSKI ZBIGNIEW ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych: Kraków, Siemiradzkiego 3. 5850

SPECJALISTA chorób ocznych, Dr Tadeusz Kleczkowski, ordynuje 3—5 Szujskiego 11 (róg Rajskiej) 6180

ADWOKAT Dr. Sypniewski Jan z Bydgoszczy otworzył kancelarję w Krakowie, ul. Potockiego 4, m. 3 — i przyjmuje od 16—19. 7153

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: św. Jana 18. 6818

ZEZNANIA podatkowe (obrotowy, dochodowy), bilansy sporządza fachowo Koncesjonowane Biuro „Skarbopol" Kraków — Florjańska 5. 6950

FORTEPIAN F. Schmid & Co. Wien krótki, krzyżowy, płyta metalowa, wymienię na dobre pianina i pieniężną dopłatę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7074". 7074

CHOLEWKI wszelkiego rodzaju solidnie, niedrogo wykonuje pracownia: Florjańska 5, pracownia cholewek. 7131

WYNAGRODZĘ zwrot moich dokumentów, zgubionych w sklepie. Aniela Łopatkowa, Lelewela 12. 7202

ZGUBIONO złotą bransoletę, dnia 21 b. m. o godz. 7 rano na trasie ul. Karmelicka—Jagiellońska. — Oddać za wysokiem wynagrodzeniem: Dr. Schmidt, Jagiellońska 9. 7218

Dr. MISTELSKI specjalista chorób kobiecych — Mikołajska 9 4481

Nakładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ukazała się broszura opracowana przez **Mgr. J. Ciećwierza i Dr. St Grabsna** p. t.

Tabele składek ubezpieczeniowych, podatku dochodowego i opłat na fundusz pracy

do nabycia za pośrednictwem wszystkich Ubezpieczalni Społecznych, względnie księgarni — w cenie zł. 3,—. 1187k

Stale świeże wyroby

Centra

Skład: Kraków, Potockiego 2
Telefon 173-41

Pieniądze zaginęły?

Godziennie przekazują nasi Czytelnicy pod naszym adresem różne kwoty pieniężne. W pośpiechu zapomina się:

1. *zaznaczenia na przekazie na jaki cel przeznaczone są pieniądze*
2. *Wypisania adresu nadawcy*

Celem uniknięcia wielu przykrych nieporozumień należy koniecznie zaznaczyć wyraźnie cel wpłaty i adres.

Przy wpłatach posługuj się pocztowym kontem czekowym „Gońca Krakowskiego" WARSZAWA 658

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.